REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, ŚRODA 17 PAŹDZIERNIKA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 12.000 | № 272

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49, TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

W Sejmie niema większości.

Sporadycznie przechyla się ona to na prawo, to na lewo, zależnie od charakteru uchwał.

Kilku posłów z „Piasta“ uchyla się od konieczności głosowania za rządem.

Udzielenie gabinetowi p. Witosa votum zaufania względnie nieufności może być dziełem przypadku.

PRZED POSIEDZENIEM SEJMU.

Wczoraj o godzinie 3 po poł. otrzymaliśmy wczoraj następujący telefonogram naszego parlamentarnego sprawozdawcy.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem przedewszystkiem z powodu wniosku o wybuchu prochowni, a następnie z powodu możliwości przykrych niespodzianek dla rządu. Przy głosowaniu nad votum zaufania, gdyż kilku piastowców z grupy posła Bryla nie przybyło do Warszawy na posiedzeniu Sejmu. Poseł Marjan Dąbrowski (red. i wydawca Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego przysłał list, że z powodu choroby nie może przybyć do Warszawy. Z tego wynika, że większość rządowa poniekąd już jutro stać się może mniejszością.

OGÓLNE WRAŻENIA.

Korespondent parlamentarny „Republiki“ telefonuje:

Dzień wczorajszy w Sejmie był dość krytycznym dla rządu.

Przedewszystkiem bardzo silne wrażenie sprawiła mowa opozycyjna posła Barlickiego. Wrażenia tego zatrzeć nie mogły przemówienia posła Dębskiego, ani Dubanowicza.

Pozatem podczas omawiania sprawy podatku gruntowego, kiedy głosowano nad poprawką lewicy o podwyższeniu podatku gruntowego 20-krotnie, a nie 10 krotnie, jak proponował rząd, większość rządowa wynosiła zaledwie jeden głos. Wynik tego głosowania wywołał zrozumiałą sensację. Sytuacja rządu pogorszyła się, kiedy doszło do omawiania nagłego wniosku P. P. S. o zaopatrzenie w żywność Górnego Śląska i innych miast. Chadecy głosowali razem z lewicą i wniosek P. P. S. przeszedł, wobec rozbicia głosów rządowych.

Najsensacyjniejsze było zakończenie posiedzenia.

Mianowicie wicemarszałek Seyda zaproponował, aby przy traktowaniu ustawy o prowizorjum budżetowem zaakceptowano t. zw. skrócone postępowanie, bez pierwszego czytania (wniosek wicemarszałka Seydy), jednak w głosowaniu przez drzwi upadł 155 głosami lewicy przeciw 154 prawicy.

W ten sposób większość rządowa znała się w mniejszości.

Wniosków w sprawie wybuchu prochowni jeszcze nie omawiano. Znajdują się one na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

PAT. —WARSZAWA, 16 października — Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 3.30.

SPRAWY PODATKOWE.

Po odesłaniu w pierwszem czytaniu do komisji szeregu ustaw, przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o ustawie w przedmiocie wykładnika podniesienia raty podatku gruntowego i budynkowego oraz oddzielnych dodatków przypadających za drugie półrocze roku 1923.

Poseł Frostig Koło żydowskie w imieniu mniejszości komisji proponuje podniesienie wykładnika 15-krotnie.

Poseł Diamand stawia wniosek formalny, aby ustawa zamiast upoważnienia dla ministra skarbu, określania stawki podatkowej, zawierała wprost 15-krotne podniesienie stawki dla tych, którzy mają płacić poniżej miljona, a 20-krotnie dla tych, którzy płacą powyżej miljona marek.

Po przemówieniu sprawozdawcy, przystąpiono do głosowania, wktórem przyjęto formalny wnioske posła Diamadna. Przyjęto również poprawkę posła Frostiga w sprawie podniesienia wykładnika z 10 na 15. Ze względu na konieczny pośpiech trzecie czytanie ustawy odbędzie się jutro.

Następnie pos. Iliski referował ustawę o podniesieniu kar za zwłokę. Karyte, w myśl projektu, podnosi się na okres dwuletni do wysokości 5 procent dziennie.

Po przemówieniu posła Wiślickiego przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad oświadczeniem prezesa rady ministrów i ministerstwa skarbu.

Pierwszy przemawiał poseł Barlicki PPS.

MOWA POSŁA BARLICKIEGO PPS.

Poseł Barlicki, omawiając stan gospodarstwa państwa, przychodzi do przekonania, że jest on wynikiem braku równowagi budżetowej, powstałej wskutek niedostatecznego opodatkowania klas posiadających i uchylania się tych klas od płacenia podatków. Ten ostatni stan odbija się fatalnie na klasach pracujących. Waluta stała się w naszym ręku narzędziem wyzysku państwa i klas pracujących. Zarobki topnieją robotnikom w ręku, a że w naturze nic nie ginie, więc gdzież jednak pochowały się te utraconą część wartości? Klasa robotnicza wywalczyła sobie niedawno prawo regulawania płac co dwa tygodnie. Prawo nie wszędzie szanowane, lecz dziś musi wywalczyć regulacje ich co tydzień.

W dalszym ciągu przemawia mówca zajmuje stanowisko opozycyjne, krytykując obecny rząd, w szczególności ministrów spraw zagranicznych wojskowych i oświaty, zarzucając im że kierują się względami partyjnemi. Mówca domaga się złożenia władzy przez p. Witosa, i oświadcza, że powinien przyjść do władzy rząd, oparty na zaufaniu szerokich mas ludności, który stworzy program, któryby znalazł drogę do kieszeni klas posiadających. Za ten rząd jesteśmy gotowi wziąć odpowiedzialność.

OŚWIADCZENIE PSL. (PIAST).

Poseł Dębski oświadcza, że polska polityka zagraniczna musi dążyć do zacieśnienia stosunków z innemi państwami. Również Polska winna być zainteresowana skutkami wydarzeń politycznych w Niemczech. Rzetelna ocena tych spraw, to zadanie Sejmu, do którego już przystąpiła komisja spraw zagranicznych. Położenie międzynarodowe wymaga od Polski sił gospodarczych, które Polska dotychczas ma potencjalnie. Ich wyzwoleniu sprzeciwiają się czynniki wrogie. Mimo te trudnością rozwija się przemysł, handel, a nawet rolnictwo zostawione sobie. Pomimo nadmiaru artykułów, drożyzna wzrasta. Dla zwalczania tego jest jedna droga: uporządkowanie finansów. Świadomość tego przenika do społeczeństwa. Wszyscy gotowi są do poniesienia dlatego największych ofiar, także i wieś, która najwięcej traci wskutek inglancji. Wieś mogłaby ponosić wielkie świadczenia, gdyby nie fałszywa polityka samorządowa i trudności polityki gospodarczej. Rząd nasz musi zwrócić uwagę na stan rolnictwa i zastosować odpowiednią politykę. Uzdrowienie finansów nie da się załatwić drogą na przełaj eksperymentów ,czy dyktatury. Normalne uzdrowienie budżetu i podniesienie sprawności aparatu skarbowego więcej zdziałają w kraju. Stosunki gospodarcze przyczyniły się może do rozbicia opinji publicznej w Polsce, jak również i walki partyjne i walka opozycyjna z rządem. Druga kategorja walczy już nie z rządem lecz z państwem. To komuniści, którzy usiłują wywołać moralny rozkład społeczeństwa i wszelkiego autorytetu. Do walki z nimi musi stanąć społeczeństwo, jak w razie wojny.

Wśród walk w ostatnich czasach stało się celem pocisków PSL. za zawarcie rzekomo niemoralnego paktu. Dotychczas, z wyjątkiem gabinetu koalicyjnego obrony państwa, nikt nie chciał brać odpowiedzialności za rząd, zabezpieczając sobie jednocześnie zakulisowe wpływy. Ten system rządów nieodpowiedzialnych usuwał z rządu indywidualności, które nie dają sobą powodować. Był to niemoralny stosunek do spraw tworzenia rządu. Teraz przyszło do stosunków parlamentarnych, gdyż kompromis jest możliwy, a sejm ma obowiązek utworzenia większości, przez co ponosi odpowiedzialność przed krajem za rządy. Rządzić i odpowiadać za rządy nie jest rzeczą łatwą i słodką, ale jest konieczne i obowiązujące parlament i dlatego PSL. darzy gabinet zaufaniem udzielając mu nadal poparcia.

Poseł Piechocki stwierdza, że państwo nasze do początku chore było na złą walutę. Chorobę te leczono drukowanym pieniądzem. Rząd zapowiedział radykalne środki sanacyjne, a wierzymy, że zapowiedzi tych dotrzyma. Społeczeństwo musi być przygotowane na poniesienie wielkich ofiar. Stan zapalny powiększa się dlatego, że wzrasta inflacja, przerzucając się na zarobki warstw pracujących. Do naprawy stosunków konieczne jest ścisłe wypełnianie sposoby uznanych. Nie da się utrzymać zapatrywanie, że zmieni się sytuację na lepsze przez wytworzenie teoretycznego miernika. Marka ma tyle wartości, ile pozostaje jej z charakteru miernika wartości. Odebranie marce tego charakteru miernika, niszczy jej wartość.

Przechodząc do omawiania stosunków wewnętrznych, mówca stwierdza że gnębi nas drożyzna i brak środków obiegowych. Dopóki jednak państwu starczy środków, musi ono przychodić z pomocą tym, którzy najdotkliwiej cierpią w naszych stosunkach. Musi nareszcie ustać wyzyskiwanie skarbu przez tych, którzy się mogą obyć bez pomocy. Praca robotnicza musi być wzięta za podstawę. W kwestji waluty należy brać pod uwagę nietylko stan skarbu, lecz i życie gospodarcze. Zagadnieniem najtrudniejszm jest zrównoważenie budżetu. Minister przytoczył trzy drogi zwiększenie dochodów, zmniejszenie rozchodów i pożyczka. Największy nacisk kładziemy na ten drugi środek. Cenimy pracę i działalność komisarza oszczędnościowego, lecz wydaje nam się, że kompetencje jego nie są dostateczne. Mamy nadzieję, iż zapowiedziana pożyczka da realny skutek. Podejmując dzieło sanacji, rząd powinien zdawać sobie sprawę, że społeczeństwo musi to czuć, iż każdy dzień zbliża nas do celu. Obowiązek ten ciąży poniekąd i na Sejmie. Wszystkie stronnictwa, popierające rząd, dopomogą mu w tym względzie. Wierzymy, że rząd stanie na wysokości zadania i trwamy w ufności dla niego.

STANOWSKO KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

Poseł Reich krytykuje obecny rząd, przypisując mu bezplanowość i partyjność. W szczególności atakuje ministra Głąbińskiego, zarzucając mu wprowadzenie „numerus clausus“.

Przechodząc do omówienia polityki zagranicznej, mówca rozpatruje ostatnie wydarzenia na forum międzynarod. Mówca porusza kwestje ochrony mniejszości, wreszcie kończy przemówienie odmawiając rządowi zaufania.

KLUB CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNY.

Poseł Dubanowicz stwierdza, że Klub Chrześcijańsko-narodowy zajmuje wobec rządu stanowisko poniekąd wyjątkowe. Niema w nim swego przedstawiciela, ani też nie należy do opozycji. W naszych warunkach zasada większości jest jedynie słuszna i możliwa. Obowiązek karności narodowej kazał nam robić wszystko, aby ją urzeczywistnić. Jeżeli jednak ta zasada w wykonaniu ma pewne braki, będziemy żądać, aby zostały usunięte.

Przechodząc do omówienia dziedzin życia politycznego, mówca jest zdania, że główne zadania rządu leżą w polityce zagranicznej, w której minął już okres dwukrotności, ale wiele gorzej przedstawia się polityka wewnętrzna. W mowie ministra skarbu witamy z zadowoleniem fakt,. że zapowiedział na termin budżetu i przedstawił nam swój plan.

Expose p. Kucharskiego mówca zarzuca to, że pominął sprawę wadliwości administracji przedsiębiorstw państwowych, zwłaszcza kolejnictwa, i że nie wyjaśnił sprawy bonów złotych, miernika złotego, a przedewszystkiem, że nie przytoczył nam faktów, które mogłyby uspokoić kraj co do najbliższej przyszłości. Niema u nas powodów do paniki, gdyż zasady gospodarcze naszego pa-

stwa są jeszcze nienaruszone. Jestem dalekim od wyznawania zlikwidowanego już chyba u nas etatyzmu, lecz wiemy też, że życie gospodarcze wymaga silnej kontroli i silnego kierownictwa także ze strony państwa. Wbrew temu, co słyszało się tu w izbie, główny ciężar świadczeń państwowych przewala się na rolnictwo, choć jest ono u nas nadal gałęzią produkcji najwięcej upośledzoną. Zarzut, jakoby obecna większość izby uprawiała politykę przywilejów, jest niesłuszny. Mówca omawia domagania aparatu administracyjnego i konkluduje, że jednak na wszystko potrzaba czasu, więc rozumiemy, że i rząd musi mieć czas, aby poznać stosunki i aparat administracyjny. Ale czas ten już mija i są rzeczy, które nie cierpią zwłoki. Najistotniejsze zadania rząd większości musi wykonać i jeśli idzie o nas, to zwłaszcza wobec sobotniej katastrofy, oświadczamy, że w zdecydowanej polityce rząd znajduje w nas nietylko karny posłuch, ale najdalej idące silne poparcie.

Dalsze rozprawy odroczono i przystąpiło do nagłości wniosku PPS. w sprawie nieprzestrzegania przez rząd przepisów konstytucji dotyczących praw obywateli.

WNIOSKI NAGŁE PPS.

Nagłość uzasadniał poseł Prager. Mówca w krókiej mowie przytacza szereg przykładów pogwałcenia konstytucji przez rząd obecny i domaga się uchwalenia nagłości wniosku.

W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono 177 głosami przeciw 164.

W dalszym ciągu poseł Malinowski uzasadniał nagłość wniosku PPS. w sprawie ochrony wschodniej granicy przez policję państwową. Mówca przytacza, że na przestrzeni 1700 kilometrów niema nawet 5000 ludzi, a materjał ludzki w tej liczbie, jaki jest dla ochrony granic przeznaczona, — zdaniem mówcy — jest niżej wszelkiej krytyki. Z tego powodu dzieją się tam w przerażającej liczbie wypadki morderstwa.

Do wniosku przemawiał ks. poseł Lutosławski, który imieniem swego klubu oświadczył, że będzie głosował za nagłością, ale zastrzega się przeciw uzasadnianiu go w ten sposób przez posła Malinowskiego, motywując w ten sposób W swoim czasie żądaliśmy zwolnienia przyp[illegible]mywanego na granicy żołnierza. Niestety, rząd poprzedni zwolnienie przeprowadził, ale nie przygotował zastąpienia tych ludzi innymi. Dlatego rząd obecny w tem położeniu musiał zastąpić tych żołnierzy tem, co miał pod ręką.

Nagłość wniosku przyjęto i odesłano do komisji.

Następnie poseł Zaręba uzasadniał nagłość wniosku PPS. o zabezpieczeniu na rynku wewnętrznym podaży artykułów pierwszej potrzeby. Mówca oświadczył, że nie wystarcza zakaz wywozu a musi być ustawa, która ureguluje podaż artykułów pierwszej potrzeby.

Do wniosku przemawiał poseł Poniatowski, który na wstępie stwierdził, że jest rzeczą niewątpliwą, iż sprawa dostarczania artykułów pierwszej potrzeby w Polsce stała się nagłą. Ale nie chodzi tu tylko o żywność dla miast. Równie silnie odczuwa wieś brak artykułów przemysłu. Mówca konkluduje, że wypowiada się za nagłością tego wniosku, zapowiadając równocześnie krytykę tego we wspomnianym kierunku.

Ponieważ poseł Zaręba, uzasadniając nagłość powyższego wniosku, wyraził się jakoby minister skarbu Kucharski był udziałowcem Głównego Urzędu Żywnościowego w Poznaniu, zabrał głos p. minister skarbu, który wyjaśnił, że nie jest prawdą, jakoby był on udziałowcem powyższego urzędu. Natomiast reprezentował państwo w tej instytucji.

Nagłość wniosku przyjęto i odesłano do komisji.

Przystąpiono do nagłości wniosku posła Stańczyka i towarzyszy ze związku PPS. w sprawie głodu w zagłębiu dąbrowskiem. Dla umotywowania nagłości wniosku, zabrał głos poseł Stańczyk, który podkreślił, że ludność robotnicza cierpi głód, gdy w kraju były wielkie urodzaje. Tłumy oblegają sklepy żywnościowe, a strejk generalny w górnictwie powstał na tle żywnościowem.

Wtej sprawie zabrał głos poseł Knothe, który zwrócił uwagę, że brak środków żywnościowych w zagłębiu powtarza się od czasu do czasu na skutek ustanowienia komisji cennikowej, której ceny często nie zadowalniają sprzedawców. Drugą przyczyną jest drożyzna artykułów na G. Śląsku i wykupywanie przez górnoślązaków żywności z zagłębia. Mówca, konkludując, nie wypowiada się przeciw nagłości, stwierdza jednak, że nie można mówić, iż miasta zagłębia cierpią na stały głód.

Nagłość wniosku przyjęto i odesłano do komisji.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11 i pół.

EXPOSE PREMJERA WITOSA.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że premjer Witos ma zabrać głos po ukończeniu dyskusji nad jego expose. Nastąpi to prawdopodobnie 17 b. m.

DLACZEGO W „JOURNAL DE POLOGNE".

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

We wczorajszym numerze „Journal de Pologne" ukazała się wzmianka treści następującej:

„Wobec podania przez kilka pism polskich wiadomości, że rząd zamierza żądać specjalnych pełnomocnictw i zamknąć Sejm na przeciąg jednego miesiąca, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że te informacje są pozbawione wszelkich podstaw.

Zaprzeczenie w tej sprawie ukazało się tylko we francuskim piśmie. Pisma rządowe zaprzeczenia nie umieściły. Rząd chce zapewne w ten sposób uspokoić opinję zagraniczną.

Zadania Polski na kresach.

Mowa prez. Wojciechowskiego w Wilnie.

PAT. — WILNO, 16 października — Przemówienie prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego, wygłoszone w dniu 16 bm.:

Panowie! Dziękuję wam za wyrażone tu życzenia. W odpowiedzi chcę zaznaczyć, że zadanie Polski na kresach jest szczególnie ważne i dlatego w stosunku do rodowitych polaków na kresach jestem szczególnie wymagający. Wszyscy musicie być tu świecznikami Polski. Rządy polskie muszą tu stać na wysokości swego zadania i wypełniania posłannictwa, muszą krzewić oświatę, podnosić kulturę i muszą w przeciwieństwie do gwałtów rosyjskich dać poznać ludności co znaczą demokratyczne, sprawiedliwe rządy. Musimy zawsze pamiętać o tem, że tu panuje Polska. Jesteśmy panami i gospodarzami tego kraju, a nie pankami, dorobkiewiczami, którzy pyszałkostwem swem zrażają otoczenie do siebie. Jesteśmy tak silni, tak potężni, że możemy pozwolić sobie na tolerancję, a nawet pewną pobłażliwość w stosunku do wykroczeń lecz tylko do pewnych granic. Ale w stosunku do nas samych polaków, musimy sobie powiedzieć, że to posłannictwo, które nam tu przypadło, wymaga wielkiej solidarności ze strony polskiej. Tem, kto osłabia tu aureolę imienia polskiego, z jakichkolwiek względów partyjnych, grzeszy w stosunku do całej Rzeczypospolitej. Tu nie miejsce na nasze spory wewnętrznej lecz miejsce do promieniowania na zewnątrz. W stosunku do tych ludzi obcych narodowości, którzy są dziś obywatelami Rzplitej polskiej musimy kierować się staropolską zasadą tolerancyjności. Nie możemy choć nieraz serce boli, naśladować polityki sąsiadów, bo to byłoby oznaką pewnego upodobania się do indywidualności słabych które nie umieją zachować miary w obronie swych interesów i choć nieraz dochodzić nas będą fakty znęcania się nad obywatelami polskimi u sąsiadów, niech nie będzie dla nas to wskazówką, że musimy tak samo postępować Wypełniając ten zaszczytny obowiązek obywatela polskiego, wspomnijcie, że jesteście najbardziej wysuniętym posterunkiem i musicie być twardzi i nieugięci. Przed chwilą byłem w gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego syna tej ziemi, i chciałbym, aby to nazwisko wypisane na szkole było wskazówką dla was, jakim trzeba być na kresach. Czuwajcie, gdy objawy niezrozumienia doprowadzą do przekroczenia granic, dozwolonych konstytucją. Wtedy w stosunku do tych, którzy przekroczą tę granicę, musicie być twardzi. Wszędzie na kresach widzę gorące chęci służenia Rzplitej i to mię najwięcej raduje. Żądam tylko od was, abyście w swej służbie dla Polski zawsze pamiętali, iż jesteście upostaciowieniem kultury polskiej na kresach, która jest najbardziej na wschód wysuniętą placówką kultury zachodnio-europejskiej, a przedewszystkiem chrześcijańskiej i byście zawsze na wszystkich polach okazywali się godnymi wielkiego imienia polaka.

Sytuacja strejkowa w Zagłębiu węglowym.

Na Górnym Śląsku nastąpiło uspokojenie.— W Zagłębiu krakowskim natomiast robotnicy wystąpili z daleko idącemi żądaniami.

Sosnowiecki kor. „Republiki" telefonuje: Sytuacja na Górnym Śląsku ulega poprawie. Około 50 proc. robotników wróciło do pracy. Z tego powodu osłabione zostały t. zw. dzikie strejki. Przypisać to należy okoliczności że związki zawodowe nie popierają strejku.

W Zagłębiu Dąbrowskim pertraktacje utknęły na martwym punkcie. Robotnicy w dalszym ciągu trwają przy żądanej 200 proc. podwyżce. W zagłębiu Krakowskim sytuacja jest znacznie gorsza. Zagłębie to przyłączyło się do strejku w zagłębiu Dąbrowskiem. Robotnicy żądają również 200 proc. podwyżki.

Porozumienie francusko-sowieckie

A. W. — BORDEAUX, 16 października. — Prasa belgijska, omawiając wizytę dyrektora banku rosyjskiego, Scheimanna, w Paryżu, wymienia warunki, na jakich tenże usiłuje dojść do porozumienia z Francją.

Warunki te są następujące: 1) Rosja uznaje wszelkie zagraniczne długi b. rządów rosyjskich, z wyjątkiem długu wojennego, 2) Rosja otrzyma moratorjum na przeciąg 10 lat, a w tym czasie otrzyma kredyt na cele odbudowy gospodarczej. 3) Francja otrzyma od Sowietów zobowiązanie co do zaniechania propagandy komunistycznej we Francji. 4) własność prywatna dotąd nie upaństwowiona będzie zwrócona razem posiadaczom, a jeżeli została już upaństwowiona, dawni właściciele otrzymają nowe koncesje. Wzamian za fabryki i kopalnie, które nie mogą być zwrócone, Francja otrzymałaby koncesje naftowe, przez co uniezależniłaby się od trustu naftowego anglo-amerykańskiego.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

KONFISKATA „KURJERA POLSKIEGO".

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

W jakiś czas po ukazaniu się na mieście „Kurjera Polskiego", uległ on konfiskacie z polecenia władz administracyjnych za artykuł wstępny p. t. „Samoobrona czy Samooskarżenie".

Konfiskaty dokonano zarówno w administracji, jak i na mieście.

Jak dowiadujemy się w sprawie powyższej konfiskaty klub „Wyzwolenia" wniesie interpelację sejmową.

JESZCZE ARESZTOWANIA.

A. W. — WARSZAWA, 16 października. — W związku z dochodzeniami w sprawie wybuchu w Cytadeli, w nocy wczorajszej i dzisiaj dokonano licznych aresztowań.

W samej Warszawie aresztowano przeszło 200 osób, zarejestrowanych jako jawnych lub ukrytych komunistów. Wśród nich znajduje się wiele wybitnych działaczy komunistycznych.

PAT. — POZNAŃ, 16 października.— „Dziennik Poznański" pisze: W związku z aresztowaniami komunistów w Warszawie i innych miastach, policja poznańska również dokonała w dniu wczorajszym szeregu rewizji i aresztowań. Aresztowano 20 znanych na gruncie poznańskim komunistów.

DALSZE KONDOLENCJE.

PAT. — WARSZAWA, 16 października. — Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Z powodu katastrofalnego wybuchu w Cytadeli w dalszym ciągu złożyli w imieniu swych rządów wyrazy kondolencji na ręce ministra spraw zagranicznych p. Seydy posłowie: Austrji, Wielkiej Brytanji, Finlandji oraz charge d'affaires Japonji i Łotwy, a także prezydent senatu gdańskiego Sahm, tudzież prezydent rady portowej pułk. Bersygner.

AKCJA POMOCY OFIAROM WYBUCHU.

PAT. — WARSZAWA, 16 października. — Wczoraj odbyło się w komendzie miasta Warszawy zainicjonowane przez dowódcę Okr. Korpusu warszawskiego, gen. Konarzewskiego, zebranie w celu omówienia sposobu podjęcia najszybszej akcji ratowniczej dla dotkniętych katastrofą na Cytadeli. Do współpracy z wojskowością i rządem zgłosiły się kobiece organizacje społeczne.

—n—

REFORMA KALENDARZA.

Wydział gospoadrczy Ligi Narodów ma zamiar zreformować kalendarz obecny. Według odnośnego projektu rok ma być podzielony na równe miesiące. Wszystkie miesiące mają zawierać po 28 dni.

Przedstawiciele kościoła katolickiego zgodzili się na ustalenie dnia Wielkiejnocy.

Nr. 272

REPUBLIKA

17 PAŹDZIERNIKA 1923

Po wybuchu w Cytadeli.

Przed kilku dniami minister spraw wewnętrznych, p. Kiernik, podczas ad hoc zwołanej konferencji prasowej zwracał szczególną uwagę na spotęgowaną w ostatnich czasach akcję komunistów w Polsce. Jako na dowód swych słów powoływał się na wypadek, który miał się rzekomo zdarzyć tegoż dnia w stolicy, iż wykonano zamach na sędziego śledczego, prowadzącego sprawy komunistyczne. Jacyś niewyśledzeni sprawcy mieli dać dwa strzały rewolwerowe, skierowane w okno gabinetu pana sędziego; kule spowodowały oberwanie się sufitu i p. minister znalazł z tego powodu w bogatym swym słowniku szereg mocnych wyrażeń, które bodaj że niedostatecznie odgraniczają antypaństwową robotę komunistów od bardzo owocnej i pożytecznej krytyki opozycji wobec rządu.

Aliści już dnia następnego pisma ogłosiły, iż podejrzenia, rzucone na komunistów w sprawie zamachu na sędziego śledczego mają bardzo słabe podstawy. I oto „Express Poranny" przynosi następujące wiadomości:

„Wszechstronne śledztwo w sprawie rzekomego zamachu na sędziego Jasińskiego ustaliło niezbicie, że wybicie szyb w jednem z okien gmachu przy placu Krasińskich nastąpiło wskutek figlów wyrostków, którzy rzucali kamieniami do gromadzące się w tem miejscu gołębie.

Przypomniano sobie przy tej sposobności, że owo nieszczęśliwe okno było już przedmiotem „zamachu" w r. 1921. Wówczas również okazało się, że to ulicznicy rzucali kamieniami w gołębie".

Czytelnik otwiera ze zdumieniem oczy... A więc zwykła łobuzerja uliczna, która z dachów rzuca kamieniami w gołębie, staje się nagle przedmiotem ministerjalnych enuncjacji, które wybuchają, jak bomby, nie czekając na poważne wyniki poważnie prowadzonego śledztwa? Czy nie byłoby o wiele stosowniejsze i korzystniejsze dla państwa przeczekanie kilku dni, by poprostu nie narażać się na śmieszność? Wszak ze słów p. ministra mogłoby wnosić całe społeczeństwo polskie, a także i zagranica, że bardzo się już źle w Polsce dzieje, skoro zuchwalstwo komunistów dochodzi do tego stopnia, że strzelają oni do sędziów śledczych.

Zupełnie podobnie ma się sprawa z wybuchem sobotnim w prochowni. Odezwa rządu mówi o „zbrodniczym zamachu" pomimo niezakończonego śledztwa, a właśnie, jak dotychczas, śledztwo to zdaje się przechylać na stronę ewentualnej nieostrożności (zapalenie papierosa w prochowni) lub niedbałości (zły sposób magazynowania materjałów wybuchowych). Zapytać należy raz jeszcze z naciskiem, o co zapytywaliśmy już wczoraj czy wolno w sposób tak nieoględny uprzedzać śledztwo i ogłaszać bezpodstawnie jego wyniki, które należą dopiero do przyszłości.

A nuż znów z poza „politycznej tajemnicy" okaże się oblicze jakiegoś... gołębiarza...

Było to w r. 1921 we wrześniu — podczas otwarcia pierwszych Targów Wschodnich. O godzinie siódmej wieczorem miasto zostało zelektryzowane wiadomością o zamachu na Naczelnika Państwa, Piłsudskiego, podczas którego ciężko raniony został wojewoda Grabowski. W pół godziny później miał odbyć się wielki raut w województwie lwowskim z udziałem Naczelnika. Z ciężkim sercem, drgającym od wewnętrznego niepokoju, podążamy na raut. Z za każdego pustego węgła ulicy zda się wyglądać zaczajony wróg Gęste patrole wojskowe przebiegają miasto. Co chwila sprawdzają dokumenty osobiste.

Na sali rautowej w przepięknym dawnym pałacu namiestnikowskim atmosfera ciężka, pełna jakichś smutnych przeczuć. Mówi się szeptem, po kątach. O pół piętra wyżej odbywa się konsyljum chirurgów przy łożu rannego wojewody. W bocznym salonie tymczasem zwołuje się pocichu naradę polityczną. Chodzi o to, w jaki sposób przedstawić zamach, na kogo zwalić winę. Obecnych — paru ministrów, dyrektor policji i kilku dziennikarzy.

Jakoś nie można sobie dać rady. Ktoś proponuje, by przypisać zamach Fedaka komunistom. Inny uważa, że najpraktyczniej będzie zrobić z niego warjata. Trzeci radzi wysunąć koncepcję zamachowej grupy anarchistycznej. I nikomu do głowy nie przyjdzie, iż cała ta spekulacja, wszystkie wykręty psu na buty się nie zdadzą, że nie żyjemy na jakiejś bezludnej wyspie i każdy krok polski śledzi bacznie oko Europy. Niezależnie od tego, czy w kraju zrobionoby z Fedaka anarchistę, komunistę, czy warjata, świat następnego dnia wiedział, iż zamach był dziełem ukraińca, który w zaślepieniu swym nie orjentował się w stosunkach politycznych i nieświadoma jego ręka spełniła zbrodnię ze szkodą dla własnego narodu.

Jakże żywo przypomina niedawne czasy 1921 r., wszystko to, co stało się od chwili strasznego wybuchu w Cytadeli warszawskiej!...

Czy tak się dziać może, czy się tak stać było powinno?

Zaiste nie godzi się w tak poważnej chwili profanować tragicznego wybuchu prochowni wybuchem komicznej fantazji zbyt gorliwych i niepoważnych komentatorów.

Prasa prawowierna przy każdem słowie najłagodniejszej krytyki ze strony lewicy, zapytuje złośliwie, co powie zagranica? Zadajemy i my podobne pytanie: jakie wrażenie sprawi na zagranicę nie tyle wybuch, ile jego oświetlenie? Już sam wybuch nie sprawia dobrego wrażenia, bo nasuwa smutne refleksje. Jak to się stało, że tuż pod Warszawą utrzymuj się prochownię, która przecież może wybuchnąć i zniszczyć całe miasto? Dlaczego przy samej prochowni są domy mieszkalne wojskowych? Dlaczego dopuszcza się, by ktoś mógł rzucić do prochowni ogień, choćby przez nieostrożność? Ale ostatecznie wypadki chodzą po ludziach. Mimo wszelkie ostrożności zdarzyć się może, że prochownia wybucha. Rząd winien był tedy wytężyć całą siłę argumentacji, ażeby dowieść, że to był wypadek trudny do zapobieżenia, tak, jak czynią wszelkie inne rządy w podobnych wypadkach. Niemal akurat rok temu wydarzyła się wielka katastrofa w Pucku przy rzucaniu bomb do morza. Czy jednak rząd centrowo-lewicowy Nowaka zapewniał, że katastrofa jest dziełem reakcjonistów? Czy chciał wzmocnić swą władzę przez opowiadanie o rozgałęzionym spisku, celem usprawiedliwienia stanu wyjątkowego? O, nie! Gadaninę o buntach i spiskach pozostawiono wrogiej prasie zagranicznej, której zależy na szkodzeniu Polsce.

Tymczasem prawica idzie dziś całkiem inną drogą. Zapewnia się, że w Polsce roi się od wrogów państwa, którzy są widać tak potężni, że aż przenikają do fortec i prochowni i omało nie wysadzili całej stolicy w powietrze. I to się dzieje w chwili, gdy w dziedzinie spraw zagranicznych chcemy przekonać Europę, że Polska jest czynnikiem ładu i warownią Europy zachodniej, a w dziedzinie ekonomicznej ubiegamy się o pożyczkę i nawet zaprosiliśmy przedstawiciela kapitału angielskiego do badania naszych stosunków na miejscu.

A przytym pod oficjalnemi komunikatami figurują podpisy panów ministrów: skarbu i spraw zagranicznych, Kucharskiego i Seydy.

W chwili obecnej, nadzwyczaj ciężkiej i poważnej, gdy nagromadzone prochy wystrzeliły w górę nie tylko w warszawskiej Cytadeli, ale i na Górnym Śląsku, choć w innej postaci, spokój i rezerwa muszą być najznamienniejszemi cechami społeczeństwa. Od r. 1918, od chwili budowy pierwszego zrębu Rzeczypospolitej, nie znajdowaliśmy się w tak poważnej sytuacji. U węgłów przy najmniejszej nieostrożności strzelić mogą płomienie i ogarnąć pożogą dom cały. Może jeszcze nie uzmysłowimy sobie tego należycie, ale przecie jest rzeczą jasną, iż stoimy u krateru drgającego podziemnemi mocami wulkanu. Czujność i rozwaga, skoro stać się musi, ą hasłem społeczeństwa, w pierwszym rzędzie obowiązują rząd. I dlatego każde jego poczynanie musi spotkać się z ogromnie rzeczową choć bezwzględną i bezstronną krytyką, bo kto dziś ma najwięcej praw, ten musi mieć najwięcej obowiązków i najgodniej się z nich wywiązywać.

W przeciwnym wypadku niema dlań miejsca.

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Między Stinnesem a komunizmem.

Opinja prasy angielskiej i amerykańskiej o położeniu wewnętrznym w Niemczech. — Akcja komunistyczna znajduje się w pełnym biegu.

BERLIN, 16 października. (Telegram własny „Republiki"). Ciężką sytuację Niemiec ilustrowałoby dokładnie przemówienie kanc. Stresemana, o ileby całkowicie wiarogodną była wiadomość, podana przez berlińskiego korespondenta „Daily News", który donosi, jakoby kanclerz Stresemann w zapowiedzianej nocie rządu Rzeszy do komisji reparacyjnej miał ogłosić bankructwo państwowe Niemiec.

Sprzymierzeni byliby zaproszeni do wyznaczenia zarządcy upadłościowego, jednocześnie zaś komisja reparacyjna miałaby sama zadecydować, ile Niemcy są w stanie zapłacić — brzmią słowa kanclerza, słowa, które jednak tak są sensacyjne, że przyjąć je należy z pewną rezerwą.

O sytuacji Niemiec mówi zaś inny cudzoziemiec, p. Piatt Andrew, do współpracownika „New York Herald'a" w ten sposób:

Aczkolwiek produkcja w zakładach Kruppa uległa, zgodnie z polityką biernego oporu, zawieszeniu, to faktycznie jednak większość robotników pozostała, tylko, że pracę ich zużyto na powiększenie i ulepszenie zakładów. To co robi Krupp —oświadcza p. Andrew—czyni Tissen i inni magnaci przemysłowi, a rezultaty tego są wszędzie widoczne. Ażeby uniemożliwić reperację Francji i Belgji, przemysł niemiecki koncentruje wysiłki dookoła rozbudowy przemysłu a więc i swego kapitału. Liczne stowarzyszenia wybudowały zakłady fabryczne, ulepszyły doki i żeglugę, pozakładały biura i magazyny.— A środki? — Mamy prasę do drukowania monety papierowej, ażeby opłacić robotników — tak się wyraził jeden z przedstawicieli przemysłu. W ten sposób deprecjonuje się markę. Z powodu zniżki marki posiadacze obligacji faktycznie nie pobierają procentów, podczas, gdy akcjonarjusze otrzymują wielkie dywidendy. Ogromne dochody czerpią banki.

Należy współczuć z narodem niemieckim — mówi dalej p. Andrew — oszukiwanym przez swych przywódców, jak i też należy sympatyzować z Francją i Belgją, które muszą znosić opór powojenny niemiecki i płacić za nich przy odbudowie zniszczonych departamentów."

W wywiadzie p. Andrew Piatta jest wiele słuszności, gdyż rzeczywiście w pierwszym rzędzie ofiarą ciężkiej sytuacji pada robotnik. Zaburzenia głodowe nie tracą na sile.

Demonstrujący dziś w Berlinie robotnicy wystosowali do prezydenta miasta następujące żądania:

Wypłacenie zapomogi gospodarczej w wysokości 10 miljardów marek, przydział na głowę 5 centnarów węgla, 1 metr sześcienny drzewa, 2 funty tłuszczu, ponadto natychmiastowe otwarcie publicznych jadłodajni, gdzie niezamożnym wydawanoby jedzenie.

Rozruchy na tle głodowem wzrastają w Niemczech z dnia na dzień. W Berlinie rabunki sklepów są na porządku dziennym. Rabunków dopuszczają się lotne bandy bezrobotnych, które — rozpędzane przez policję w jednej dzielnicy miasta — przenoszą się do drugiej.

Ofiarą plądrujących band uległa przedewszystkiem północna część miasta, gdzie przyszło do kilkunastu starć z policją.

Demonstracje te szczególnie groźny charakter przybrały w południe przed gmachem giełdy berlińskiej. Przewodniczącego zarządu giełdy, Reinhardta, wyciągnięto z samochodu i obito wężami gumowemi.

Ogólnie obawiają się dalszych zaburzeń.

—o—

Pokłosie zbrodni i przestępstw.

Nasze porządeczki sanitarne. — Im wódka droższa tem pijaków więcej. — Lichwa i paskarstwo panoszą się w najlepsze. — Jesienią się żegnali z tym padołem płaczu i nędzy. — Ilość małoletnich przestępców wciąż wzrasta.

Ostatnio kroniki policyjne notowały naogół ilość wypadków i przekroczeń zupełnie normalna i nieprzekraczająca ilość wypadków i przestępstw w ubiegłych miesiącach.

Na pierwszy plan wysuwa się przekroczenie przepisów sanitarno obyczajowych 843 co przy znacznym skupieniu ludności na krańcach miasta stanowi poważne niebezpieczeństwa dla stanu zdrowotnego miasta.

Na drugim miejscu postawić należy kradzieże bez włamania 502 z których wykryto 290.

Dość znaczna ilość 475 zakłóceń spokoju publicznego nie zdziwi nikogo, gdyż pracowici łodzianie przy wódeczce lubią spędzać niedzielę, bo boski ten trunek przedziwnego dodaje im animuszu skąd już o awanturę nietrudno.

Zaraz potem notują kroniki 361 pociągniętych do odpowiedzialności za opilstwo co potwierdza tylko wyżej wspomniana ilość wypadków zakłócenia spokoju publicznego.

Przedsiębiorczość łodzian objawia się także w innym kierunku a mianowicie lichwy i paskarstwa, które szczególnie ostatnio rozpanoszyło się znacznie 412 wypadków.

Niską stosunkowo jest ilość wypadków uszkodzenia cielesnego 16, podrzucenia dziecka 8 z których wykryto 6, kradzieży koni 2, bydła 2, sprzeniewierzenia 1 a wreście zanotować należy wypadki 10 w których łodzianie próbują swego przysłowiowego szczęścia w grze hazardownej w karty.

Deszczowa pora bardzo melancholijnie i smętnie nastrają łodzian i łodzianki, czem tłomaczy się znaczniejsza 16 ilość samobójstw w których liczba mężczyzn 8 dokładnie równa się ilość kobiet 8.

W miesiącu ubiegłym nie notowano zupełnie wypadków zdrady głównej, rozboju w bandach, zabójstwa w bandach i dzieciobójstwa. Jedynie dwa wypadki innego rodzaju pozbawienia życia.

Ogółem w miesiącu ubiegłym aresztowano 648 osób w czem 505 mężczyzn i 143 kobiet w czem dość znaczną ilość liczbę niepełnoletnich 47 co tłomaczy się poniekąd warunkami życiowemi, które zmuszają dzieci do kradzieży i wykroczeń.

Bardzo intensywną była praca policji która w miesiącu ubiegłym ujawniła 33 wypadki tajnego nierządu, 2 wypadki stręczenia do nierządu i wykryła znaczniejszą ilość rewolwerów, oraz kradzieży z włamaniem w mieszkaniach i sklepach.

p.

Wiedeńska banda zbrodniarzy-trucicieli przed sądem.

Niedawno w Wiedniu rozpatrywana była sprawa o zatrucie, dokonane przed trzema laty przez bandę złoczyńców. Sprawa ta dopiero niedawno wyszła na jaw dzięki przemówieniu jednej z towarzyszek zbrodni. Wstęp do tej brudnej historji robi wrażenie złego, podstępnego romansu. Pewna młoda dziewczyna spotyka na jednej z odległych, małych uliczek Wiednia zgrubiałego 70-letniego starca, uginającego się pod ciężarem swego bagażu, i dopomaga mu odnieść rzeczy do domu. Staruszkiem tym był portjer Sebastjan Lindner, prawie już głuchy i ślepy. Staruszek opowiada swej wybawicielce, że otrzymuje co miesiąc z Ameryki dolary oraz produkty żywnościowe od córek swych, co go też utrzymuje przy życiu. Dziewczyna śpieszy natychmiast do swego przyjaciela, niejednokrotnie już karanego Stangreta, który porzucił żonę i wałęsał się ze swą kochanką po nocach w parkach Wiednia, dziewczyna opowiada kochankowi o swem niezwykłem spotkaniu. Po kilku dniach osóbka ta udaje się do portjera i ofiaruje mu swe usługi w prowadzeniu gospodarstwa. Staruszek ulega namowie i przyjmuje ją do siebie.

Po krótkim czasie sprowadza się do mieszkania starego portjera kochany owej dziewczyny, urządza się bardzo wygodnie. Dobrana para żyje bez trosk na koszt starca, który przez swą ślepotę i głuchotę nie miał pojęcia o tem, co się w jego mieszkaniu działo.

Stangret, spostrzegszy, że staruszek nie reaguje zupełnie, sprowadza również swą porzuconą żonę. Trójka ta sprawuje wspólnie rządy w mieszkaniu starego, prawego właściciela. Nie dość na tem. Dziewczyna sprowadza sobie 17letniego chłopca robotnika.

Idealny kwartet zupełnie się nie krępując obrachuje nad sposobami zgładzenia ze świata uciążliwego dla nich starca, aby później przejąć spadek i dolary wraz z nadchodzącą przesyłką żywności. Na walnej naradzie, która toczyła się w obecności głuchej ofiary, przyjęto propozycję Stangreta i postanowiono otruć starego portjera.

We czwórkę postarano się szybko o cjanek potasu, zaprawiono nim kawę, którą portjer spożył na śniadanie. W ten sposób wyprawiono staruszka na tamten świat. Władze, nie przeczuwając nic złego, wydały złoczyńcom świadectwo śmierci, spowodowanej jakoby gruźlicą płuc. Mordercy po urządzeniu uroczystości pogrzebowych, podzielili się wcale nieznacznym spadkiem.

Przyjaźń długo nie trwała; idealna czwórka rozpadła się. Dziewczyna, która spotkała starca, dostała się do więzienia za kradzież, i w celi więziennej opowiada swej towarzysce niedoli coś niecoś o śmierci starca, będącego pod jej opieką. Następnego dnia towarzyszka niedoli, wbrew wszelkim zasadom solidarności, wyjawiła całą tajemnicę władzom więziennym. Wydobyło zwłoki i skonstantowano obecność większej dozy trucizny we wnętrznościach. Po odpowiedniem przesłuchaniu zarysowuje się ostatecznie pełny obraz ohydnego zajścia.

Stangret został wyrokiem sądu skazany na dożywotnie więzienie. Żona jego została uniewinniona, a dwaj pozostali kochankowie skazani zostali na 8 lat więzienia.

Wiadomości sportowe.

Siła—Concordia 1:1 (1:0).

Concordia po niefortunnym meczu z Sokołem rozgrywa kolejno zawody z drużynami, zdawałoby się znacznie od siebie silniejszemi.

Spodziewano się ogólnie, że Siła da sobie z łatwością radę z Concordią. Tymczasem już w pierwszych minutach uwydatnia się przewaga żółto-czarnych. Jej atak, zasilany świetnemi piłkami przez pomoc zwłaszcza przez środkowego, stwarza niebezpieczne momenty pod bramką Siły. Niezdecydowane słabe strzały stają się łupem bramkarza, bądź też obrony Siły. Gra przybiera powoli charakter ostry. O piłkę walczy się obustronnie z zaciętością.

Piękny strzał środkowego napastnika Siły broni ślicznie robinzonadą bramkarz Concordji Silberberg. Groźny moment pod bramką Conc., poczem znów ci ostatni zrywają i nacierają ostro. Powoli znać zmęczenie wśród graczy.

Tempo słabnie. Ładny bieg pr. skrzydła Siły, ostra centra — piłka powoli wtacza się w przeciwny róg bramki. 1:0 dla Siły. Jeszcze jeden atak Concordji i pauza.

Po przerwie panem sytuacji staje się Concordia. Siła zdaje sobie dokładnie sprawę z położenia i przeprowadza system defenzywy (murowanie). Ciągle ataki Concordji, a stąd wynikające groźne momenty pod bramką Siły, wzbudzają niezwykłe zainteresowanie wśród publiczności. Piękny strzał Wieczorka mija cel o włos. Korner dla Concordji bije Kunig. Piłkę dostaje na głowę Gąsiorkiewicz II. strzelając pięknie w prawy róg. 1:1. Concordia zaanimowana powyższym sukcesem naciera jeszcze ostrzej. Strzał Golca w róg przerywa sędzia, odgwizdując spalony. Obrona Siły umiejętnie obstawia graczy Concordji. Karny dla Concordji. Za faul obrońcy, bije Magdziarek w ręce bramkarzowi. Jeszcze jeden strzał Gąsiorkiewicza II oraz przebój Kuniga bez efektu.

W Sile najlepszy Hahn, pozatym bardzo dobrzy lewy pomocnik oraz prawe skrzydło.

W Concordji najlepszy w dniu tym środkowy pomocnik..

Na obronie Gąsiorkiewicza I czynił znaczne postępy — zwłaszcza jego piękna gra głową wzbudza uznanie. Atak miał swój słaby dzień w strzelaniu, natomiast kombinował ładnie.

Sędziował p. Hanke Z. niezwykle sprawnie.

Publiczności około 1000 osób.

Stef.

Scena, krytyk, widz.

U nas sztuka teatralna stoi na takim poziomie, że wyrobiliśmy sobie publiczność dwóch rodzajów: jedni idą do teatru dla rozrywki, drudzy dla tak zwanego„ kwadransa duszy".

W charakterze każdej sztuki leży pewna cecha aklimatyzacji, pewne przystosowanie się do form i kajdan, jakie nakłada rozkapryszony „vox populi".

I jeżeli Stanisławski w Moskwie stworzył nawskroś realistyczny teatr rosyjski, a Paryż ma najwięcej kabaretów — to nie należy szukać w tym zbiegu okoliczności, jakby się na pozór wydawało, inicjatywy prywatnej, dążeń indywidualistycznych, ale światło badań należy skierować w stronę spacerujących tłumów po bulwarach, trzeba podsłuchiwać rozmowy w salonach i cukierniach — a wtedy dojdziemy do przekonania, że niema Napoleonów sztuki, a są tylko długie, szare armje kapłanów świętego znicza.

Ilu literatów, artystów i malarzy rezygnowało z karjery artystycznej tylko dlatego, że krytyka przyjęła ich dzieła bez należytej owacji? —

Ile młodych talentów poszło na marne z tej przyczyny, że rada familijna w postaci ciotek i wujków, handlujących mieszkaniami lub manufakturą, orzekła, iż — „to nic nie warte" i chłopiec się tylko marnuje.

Stugłowa hydra opinji publicznej nie schodzi ani na chwilę z ambony.

Krytyk ma zewsze głos, artysta musi nosić kaganiec na duszy.

— — — — — —

Problem teatralny przedstawia się jasno, jak na dłoni. Dramaturg układa kompozycje, aktor gra, krytyk sądzi, a publiczność płaci za bilety.

I jeżeli, to, co najważniejsze, buja jeszcze dzisiaj w sferze fantazji, jeżeli Jewreinow mimo wzniosłe hasła siedzi jeszcze w buduarze za kulisami to następny genjusz teatru kupi sobie bilet w pierwszych rządach krzeseł i z założonemi rękoma będzie się przypatrywał olimpiadzie tłumów na widowni.

Zginie fach teatralnego krytyka, meklera sztuki, handlującego prócz tego świniną i skórą boksową, kilka tysięcy osób powiększy grono bezrobotnych, ale zcześnie zarazem lat nad głową artysty.

Sądy a priori w sztuce nie mogą mieć miejsca.

A krytyk, idący na premjerę przegląda zżółkłe foljały ksiąg, zapoznaje się z akcją dramatu, które znajdą swą inkarnację w aktorach i mimowoli nasiąka uprzedzeniami.

Te uprzedzenia nie zostają oczywiście bez wpływu na sąd krytyczny i każdy arbiter teatralny, pisząc fachową recenzję teatralną widzi przed oczyma nie postacie ze sceny, ale z książki.

Dlatego rola krytyka teatralnego redkuje się do roli krytyka literackiego.

Aktor kryje się za parawanem umysłowości krytyka.

Wiek XX przyniósł nowe nieszczęście.

Zmodernizowano krytykę, uczyniono z niej odrębną sztukę. Skombinowano kodeks praw nie tylko tworzenia ale gry aktorskiej i kto odstępuje od szablonu i jak kot z bajki Kipplinga, kroczy własnemi drogami nie znajduje pochwały wśród publiczności.

Gdy kilka lat temu Krieg, znany teatrolog angielski, zwrócił się do Stanisławskiego w Moskwie z nowym projektem inscenizacji szekspirowskiego Hamleta, gdzie dekoracja miała być zastąpiona ciężkiemi kubami dla wywołania grozy zamku Elsynoe — tem sam Stanisławski nie przyjął nowego projektu, albowiem nie uważał sceny za pole do eksperymentów.

Jeżeli z jednej strony nie można pochwalać szeroko przez Wilde'a rozumianej krytyki, która ma stworzyć nową formę twórczości na dziełach dramaturgów, to z drugiej strony abstrahowanie krytyki od publiczn. i samych od twórców jest wprost nie do pomyślenia.

Zastanawianie się nad tem, kto powinien właściwie sądzić sztukę jest w swem założeniu z gruntu fałszywe i bezcelowe.

Sztuka nie może być traktowana narówni ze zbrodnią, by wlec ją po korytarzach sądów.

A pogląd tego rodzaju, że twórca sam ma tylko prawo sądzenia własnych utworów, wynika z nieznajomości zasad psychologicznych samoobserwacji i mocno przypomina zbrodniarza na fotelu sędziowskim.

Aktor, który umie grać dobrze nie jest dobrym aktorem, albowiem przystosował się do ram, zakreślonych ołówkiem reżyserskim.

Niech właśnie scena będzie polem indywidualnej pracy artystycznej, niech każdy aktor gra jak może, nie jak mu każą, niech rolę odtwarzaną nie stara się zrozumieć tak, jak ją sam autor wyobrażał sobie, ale niech w swą grę sceniczną włoży cząstkę własnej duszy, własnego, odmiennego poglądu na psychiczną treść sztuki, **niech żyje na scenie a nie gra!**

Jak bowiem odróżnić teatr od kina, jeżeli tu i tam działa ten sam mechanizm, jeżeli tu i tam błądzą tylko cienie żywych ludzi wśród płóciennych dekoracji, **jeżeli w teatrze jak na filmie jedno przedstawienie nie różni się od drugiego ani o jotę!**

Czy taki stan rzeczy zgodny jest zasadami psychologji, która stwierdza, że niema dwóch chwil o tym samym podkładzie psychicznym w jednym i tym samym osobniku? —

Współczesność wytworzyła z aktorów manekiny z wystaw fryzjerskich dała publiczności mówiący film, ale nie teatr.

Sztuka ,powtarzam, nie jest zbrodnia sztuka nie powinna mieć rozpraw sądowych.

Nikt niema prawa polemizować z artystą który daje ze siebie ile może, w miarę swego talentu.

Widz nie może powiedzieć, że „gra nic nie warta" wolno mu natomiast stwierdzić, że „gra mu się nie podobała" — a to jest wielka różnica.

Należy z teatru zdjąć piętno budy jarmarcznej i odświeżyć pulweryzatorem niepodległości zasad twórczych, zaśniedziałe przesady o kurtynie i budce suflera.

B. F

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK **17** ŚRODA

Dziś: Wikt. m. Jadw. wd.
Jutro: Łukasza Ewang.

Wschód słońca g. 5.56
Zachód o g. 4 48
Wsch. księżyca 9.43 w.
Zachód o g 7.20 pp.
Długość dnia g. 10.52
Ubyło dnia g. 5.53

NABOŻEŃSTWO ZA PAMIĘĆ OFIAR WYBUCHU W CYTADELI.

W dniu jutrzejszym o godz. pół do jedenastej rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo za pamięć ofiar wybuchu w Cytadeli.

Nabożeństwo to, na którem będą obecni przedstawiciele władz, instytucji komunalnych, zrzeszeń, związków i cechów, celebrować będzie ks. biskup Tymieniecki.

W nabożeństwie tem winni wziąć udział liczni przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego, ponieważ ofiarą wybuchu padło kilkunastu oficerów i szeregowych 30 p. p., należących do 10 dywizji stacjonowanej w Łodzi, którzy w dniu wybuchu pełnili w Cytadeli wartę. (b)

CZY ABY PRZYJADĄ.

Jak się dowiadujemy, w dniu jutrzejszym rano przybywają do Łodzi minister handlu i przemysłu Szydłowski, oraz minister pracy i o. sp. Smulski.

Tym razem przyjazd nastąpi nieodwołalnie i władze otrzymały zawiadomienie aby oczekiwały przyjazdu ministrów na dworcu. (b)

RADA MIEJSKA NIE BĘDZIE OBRADOWAĆ.

Wbrew informacji podanej przez BIP'a posiedzenie rady miejskiej w tygodniu bieżącym nie odbędzie się.

WYBORY DO ŁÓDZKIEGO O. K. R. P. P. S.

Zostały dokonane wybory nowego O. K. R. P. P. S. Wybrani zostali na prezesa dr. Edmund Weissberg, na wiceprezesów dr. Warynski i p. Kazimierczak, a na skarbnika p. Moskiewiczówna

O UBEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Frakcja „Bundu" zgłosiła w radzie miejskiej wniosek nagły w sprawie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia następującej treści:

Wobec tego, że 1) powiększająca się redukcja pracy w przemyśle pozbawia normalnych zarobków wciąż szersze masy robot.,

2) że nie istnieje dotychczas żadne ubezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia i państwo, którego obowiązkiem ma być przyjście z pomocą bezrobotnym, nic w tym kierunku nie działa,

3) że samorząd miasta robotniczego, jakim jest Łódź, nie może przejść do porządku dziennego wobec nędzy, w którą zostają pogrążeni robotnicy, pozbawieni pracy.

Rada miejska uchwala: utworzenie komisji specjalnej dla opracowania planu pomocy bezrobotnym i poleca jej 2-tygodniowym terminie przedłożyć radzie miejskiej projekt tej pomocy.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym numerze „Republiki" ukazało się wskutek przeoczenia zecera ogłoszenie p. Michała Reitbergera (Andrzeja 7) z błędnym podaniem terminu wpłacania podatku obrotowego za wrzesień.

Termin wpłacania podatku obrotowego za wrzesień, jak również 1 rata tegoż podatku za 1 półrocze upłynęły w poniedziałek dnia **15 października**, co p. Reitberger podał do wiadomości publicznej w nr. 270 „Republiki" z dnia 15 października.

Z zagadnień komunalnych.

Filantropja czy opieka społeczna?

Wojna przyczyniła się do wycieńczenia najszerszych warstw ludności, a w związku z tem do szalonego rozwoju chorób cielesnych i umysłowych. Zakończenie wojny wyrzuciło na bruk miljony byłych żołnierzy i robotników, którzy po zlikwidowaniu przemysłu wojennego, nie mogli znaleźć zajęcia.

Stan materjalny mas ludowych pogarszał się i pogarsza się z dniem każdym. Niebywały wzrost chorób wenerycznych powoduje, iż młode pokolenie jest cherlawe i niezdolne do pracy zarobkowej. Brak odpowiedniego pożywienia, głównie tłuszczów i cukru, przyczynił się do wyczerpania i osłabienia sił życiowych klasy robotniczej.

To też należy się zastanowić, w jaki sposób przyjść z pomocą tym szerokim rzeszom, które cierpią i cierpić będą wskutek winy nie własnej, lecz cudzej. Społeczeństwo jest przecież złączone szeregiem więzów i wspólną odpowiedzialnością. Z tego punktu widzenia członek społeczeństwa poszkodowany ma prawo regresu do całego społeczeństwa, szczególnie do klas zamożniejszych. Społeczeństwo ze swej strony winno mu wynagrodzić straty przez niego poniesione.

Przy tym ujęciu kwestji t. zn. filantropja przedstawia się nam jedynie, jako ujemny wynik dzisiejszego ustroju społecznego i jest tylko plastrem na ropiejące straszliwie rany społeczne.

Zamiast łezki dobroczynnej — przymus opieki nad nieszczęśliwymi! — oto zadanie, które stopniowo realizuje w życiu komunalnym i państwowym nowoczesna demokracja.

Filantropja w dzisiejszej formie to uświęcanie obłudy, to chęć usunięcia się od obowiązków tanim kosztem.

Nie przeczę, że w dobroczynności publicznej pracują ludzie dobrej woli, wrażliwi na niedolę bliźniego, jednak charakter i forma udzielania zapomóg przez te instytucje jest tego rodzaju, że każdy posiadający choć trochę godności ludzkiej zrezygnować z niej musi. Wielu robotników, którzy kilkadziesiąt lat przepracowali w fabryce, musi wyciągać rękę po jałmużnę. Brak ubezpieczenia na starość potęguje nędzę i powiększa liczbę wykolejonych.

Jedyną skuteczną radą będzie umiastowienie instytucji dobroczynności publicznej. Miasto posiada zawsze możność zorganizowania należytej kontroli i opieki.

Niedawno uchwalona przez sejm ustawa o opiece społecznej kładzie kres niesłychanemu stosunkowi wsi do tych ważnych zagadnień.

Wieś dotychczas nie przejawiała zupełnie chęci budowania szpitali, szkół i ochronek. Pomimo kwitnącego dobrobytu wsi, sejmiki nie kwapią się zupełnie z organizowaniem pomocy dla nieszczęśliwych. Wiele sejmików zupełnie nie uwzględnia w budżetach swych wydatków na opiekę społeczną. Chorzy umysłowi, starcy, kaleki, sieroty są umieszczane po miastach.

Ze ściąganiem opłat za opiekę społeczną od gmin wiejskich jest bardzo trudno.

Większość gmin odmawia miastom uiszczenia opłat, nawet pomimo interwencji starostów, a przewlekłe spory pomiędzy miastami a gminami wiejskiemi doprowadzają do tego, że po pewnym czasie, na skutek dewaluacji marki, nieopłaca się ściąganie tych należności.

Większość chorych umysłowych w mieście naszym, to mieszkańcy wsi. „Czuli" krewni przywożą ich do miasta i zostawiają ich zwykle na łasce losu. Policja odprowadza chorych do zbiorni miejskiej a samorząd z konieczności pokrywać musi ciężary, których wieś pokrywać nie chce.

Przed wojną magistrat m. Łodzi nie wydatkował zupełnie nic na opiekę społeczną. Urzędnik carski, pełniący w zastępstwie samorządu czynności urzędowe, starał się wszystkie nadwyżki dochodowe miasta lokować w Banku Państwa.

Dopiero ucieczka moskali zmusiła społeczeństwo i jego ekspozyturę, komitet obywatelski, — do zorganizowania komitetu tanich kuchen i komitetu zapomóg.

Odtąd magistrat z konieczności musiał kontynuować rozpoczętą pracę.

Podczas okupacji samorząd kurjalny ograniczał się tylko do udzielenia zapomóg różnym instytucjom dobroczynnym; szerszej akcji w tej mierze nie przejawiał. Dopiero samorząd robotniczy począwszy od 1919 r. rozpoczął energiczną inicjatywę i pracę twórczą w tym kierunku.

Wciągu kilku lat ciężkich borykań finansowych magistrat od 1919—1923 roku zorganizował następujące instytucje opieki społecznej:

1) Patronat Prawny Opieki Społecznej Moniuszki 10.

2) Miejski Dom Wychowawczy, Karolewska 51.

3) II Miejski Dom Wychowawczy, Milsza 51.

4) Miejskie Pogotowie Opiekuńcze dla dzieci, Milsza 51.

5) Żłobek dla niemowląt, umiastowiony, Tramwajowa 1.

6) Schronisko dla dzieci chorych na jaglicę, Wiznera 25.

7) Miejski Dom Wychowawczy dla młodzieży, Cmentarna 10.

8) Internat przy szkole dla moralnie zaniedbanych chłopców, Nawrot 93.

9) Internat dla moralnie zaniedbanych dziewcząt, Sienkiewicza 22.

10) Dom noclegowy dla mężczyzn, Łagiewnicka 24.

11) Dom noclegowy dla kobiet, Główna 62.

12) Schronisko dla repatrjantów, Główna 62.

13) Tania kuchnia Nr. 1, Piotrkowska 92.

14) Tania kuchnia Nr. 2, Czerwona 6.

15) Tania kuchnia Nr. 3, Franciszkańska 29.

16) Tania kuchnia Nr. 4, Jakóba 10.

17) Tania kuchnia Nr. 5, Park Źródlisko.

Oprócz tego wydział opieki społecznej wysyła dzieci łódzkie do Zakopanego Buska, Rabki i Witkowic. Do Zakopanego wysyła się dzieci chore na gruźlicę, do Rabki i Buska dzieci zołzowate i in. Gdyby nie ta pomoc, dzieci łódzkie musiałyby umierać bez ratunku, bo żaden robotnik nie byłby w stanie wysłać dziecka na kosztowną kurację.

Oto pobieżne streszczenie usiłowań naszych władz samorządowych na polu opieki społecznej.

Obecnie najważniejszym i spornym zagadnieniem jest subsydjowanie prywatnych instytucji dobroczynnych. Są zwolennicy i przeciwnicy tego systemu. Pierwsi twierdzą, że prywatne instytucje dobroczynne oszczędzają z powodu tańszej robocizny i tańszego personelu, oraz że mniejszym nakładem mogą więcej zrobić aniżeli miasto. Drudzy twierdzą, że personel licho wynagrodzony nie spełnia należycie swoich obowiązków, z konieczności popełnia nadużycia na czem cierpią ci, którzy muszą korzystać z dobroczynności prywatnej. Zarządy nie zbierają się na posiedzenia, opieka spoczywa w takiej instytucji, niekiedy na dwóch lub trzech osobach (zwykle ubogich krewnych lub znajomych prezesa lub prezeski). Dlatego też społeczna opieka komunalna jest najracjonalniejsza. Miasto nakłada podatki na mieszkańców i z nich powinno czerpać środki na opiekę społeczną zgodnie z wymogami wielkoprzemysłowego miasta.

Zdzisław Srebrzyński.

NASZE POŻARNICTWO.

W czasie pożaru, jaki miał miejsce w posiadłości p. Milkera w Chełmach pod Zgierzem, ujawniło się w całej okazałości nieprzygotowanie okolicznych straży ogniowych do walki ze srogim żywiołem. Mianowicie straż zgierska, która przybyła na miejsce ze znacznym opóźnieniem, wykazała zupełną bezradność przy gaszeniu pożaru. Wąż od sikawki posiadał tylko trzy metry długości i nie można było pompować wody ze studni. Cała działalność straży ograniczyła się do bezczynnego przyglądania się akcji ratowniczej, prowadzonej przez miejscową ludność, która mimo swej pełnej poświęcenia pracy była narażona na szykany, a nawet na obraźliwe wymysły ze strony przybyłych zgierzaków. Ze słowami: „Niech się wam tu wszystko spali" „bohaterscy" strażacy zgierscy opuścili miejsce pożaru, nie przyczyniając się nawet do jego zlokalizowania.

Czy niema instancji, któraby zaprowadziła ład w łonie straży prowincjonalnych i zorganizowała je z elementów bardziej odpowiedzialnych?

—o—

O bezpieczeństwo obywateli. Między ulicami Stodolnianą i Zachodnią znajduje się most na rzece Łódzce. Otóż most ten, a szczególnie poręcze są niepewne i przechodzące tem obywatele narażeni są na niebezpieczeństwo.

Sprawę tę rozpatrywano na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału budowlanego i ostatecznie postanowiono most wzmocnić balustradami w wysokości metra z obu stron ulicy. (b)

Pocztowy frank szwajcarski = 140000 mkp. Od poniedziałku frank pocztowy francuski, według którego pobierana jest zapłata za wszelką korespondencją zagraniczną, określony został na 140 tys. mkp.

Podatek miejski od podwieczorków. W sprawie pobierania podatku na rzecz kasy miejskiej w kawiarniach, urządzających podwieczorki z tańcami, dowiadujemy się z wydziału podatkowego, że z podwieczorków z Grand-Hotelu magistrat pobiera opłatę w postaci podatków od biletów.

Co do podwieczorków w Teatralnej, to wydział podatkowy ściąga ryczałtowo z całego dnia miljon mk., co wobec frekwencji w tym lokalu wynosiłoby kilka tysięcy mk. od osoby. (b)

Cennik płac minimalnych dla pracowników biurowych. Międzyzwiązkowa komisja pracownicza, w porozumieniu ze związkiem przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim, ustaliła płace minimalne za miesiąc październik rb.

Cenniki są do nabycia w sekretarjacie Międzyzwiązkowej Komisji Aleja Kościuszki nr. 21 oraz w kancelerjach poszczególnych związków pracowniczych w Związku Pracowników Handl. i Biur. — Al. Kościuszki 21, w Stow. Handlowców Polskich ul. Piotrkowska 108, w Stow. Prac. Handl. Chrześcijan— ul. Pusta 10 i w Zw. Zaw. Prac. Handl. i Przemysłowych ul. Sienkiewicza 22.

Wzrost drożyzny w Łodzi wynosi 92,12 proc.

Przedstawiciele robotników nie podpisali protokułu.

Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Obecni byli z ramienia przemysłowców pp. inż. Gutke dyr. Pawłowski, i Durski. Robotników reprezentowali pp. Kazimierczak, Danielewicz i Świątkowski, a magistrat naczelnik wydziału statystycznego p. Rosset.

Przewodniczący złożył sprawozdanie z poczynań komisji w kierunku zmiany metody obliczań i wyników z podróży delegacji łódzkiej do głównej komisji do badania kosztów zmian utrzymania w Warszawie.

Przedstawiciele robotników oświadczyli że ustępstwa GUS. ich nie zadawalniają i że trwają przy wysuniętych przez się żądaniach zmiany nietylko budżetu lecz również samej metody obliczania.

Przedstawiciele wszystkich trzech związków robotniczych złożyli oświadczenie że protokułu posiedzenia nie podpiszą, gdyż nie solidaryzują się z dotychczasowemi metodami.

Następnie przystąpiono do notyfikacji cen wszystkie notowania zaakceptowano, jedynie podniesiono cenę słoniny, uzupełniając przedłożone notowania cenami z ostatniej chwili.

Obliczenie wskaźnika drożyźnianego wykazało że koszty utrzymnaia w pierwszej połowie października wzrosły o 92,12 proc.

Stosownie do złożonego oświadczenia przedstawiciele związków zawodowych protokułu nie podpisali. b.

Zmiany w obliczaniu wskaźnika drożyźnianego.

Nowy system obliczania nie został zaakceptowany.

W związku z wysuniętemi przez robotnicze związki zawodowe żądaniami wprowadzenia korektury do dotychczasowych metod obliczania wzrostu kosztów utrzymania bawiła onegdaj w Warszawie delegacja w osobach dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia, d-ra Skalskiego i naczelnika wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi, p. Rosseta.

Delegacja odbyła w głównym urzędzie statystycznym dłuższą konferencję z wice dyrektorem G. U S., d-rem Weinfeldem i naczelnikiem wydziału statystyki pracy, p. Lipińskim.

Tematem konferencji były dwa punkty: zmiana konstrukcji budżetu, służącego za podstawę do obliczeń wskaźnika drożyźnianego, i zmiana metody obliczania w kierunku jaknajwiększego zbliżenia pod względem temporalnym dokonywania obliczeń.

Ostatni punkt referował przedstawiciel magistratu m. Łodzi, uzasadniając jego słuszność i wskazując sposób jego realizacji.

Delegacja wskazywała nadto na niedoskonałość świeżo do budżetu wprowadzonych zmian, mianowicie — że zamiast określonych artykułów włókienniczych i kosztów robocizny wprowadzono sezonowe gotowe ubrania i na wynikające stąd trudności.

W rezultacie narady główny urząd statystyczny upoważnił komisję łódzką do badania zmian kosztów utrzymania, aby: 1) skreśliła z budżetu olej rzepakowy i ser, 2) wprowadziła na ich miejsce ryż i kiełbasę, 3) zastąpiła mąkę żytnią mąką pszenną, 4) podniosła normę masła, cukru i jaj. Przewidywane jest nadto wprowadzenie do budżetu herbaty, kawy naturalnej i papierosów.

Pozatem będą przedłożone komisji głównej propozycje przejścia do nowej metody obliczenia wskaźnika kosztów utrzymania.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

PAT. — WARSZAWA, 16 października. — Sejmowa komisja prawnicza przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do obrad nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Po dyskusji przyjęto wniosek posła Bittnera (Ch. D.), w myśl którego mieszkania, składające się z ilości pokojów do 4 włącznie są wyjęte z pod zasady wolności umów, która dotyczy tylko mieszkań o większej ilości pokoi.

OBCHÓD KOMISJI EDUKACYJNEJ W ZWIĄZKACH ROBOTNICZYCH.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu chrześcijańskich zw. zawodowych zebranie na którem omawiano działalność komisji edukacyjnej.

Przemówienie wstępne wygłosił senator Albrecht poczem zabrał głos. prof. Ferenc.

Prelegent w dłuższem przemówieniu zanalizował działalność Komisji Edukacyjnej, scharakteryzował postacie jej twórców i ich zasługi na polu podniesienia kultury.

Następnie ławnik Adamski nawiązał działalność Komisji Edukacyjnej do obecnych reform w szkolnictwie oraz podkreślił cały ogrom aktualnych zagadnień jakie w związku z działalnością Komisji się wysuwają.

*

W dniu dzisiejszym o godz. pół do ósmej wiecz. w sali Tow. śpiew. im. Moniuszki Ogrodowa 38 urządzony będzie uroczysty obchód Komisji Edukacyjnej na którem wygłoszony zostanie odczyt o Komisji Edukacyjnej w nawiązaniu do chwili obecnej, następnie odbędą się deklamacje i popisy chóru.

Takież obchody odbędą się dla żołnierzy oraz odczyty dla robotników w Związkach Zawodowych. p.

Z INSTYTUTU NAUCZYCIELSKIEGO.

Już od miesiąca pracuje instytut nauczycielski zupełnie normalnie i codziennie odbywa się 4 —8 wykładów 60 godzin tygodniowo.

W soboty wygłaszają prelekcje prof. Grotowski i Zieleńczyk historia filozofji polskiej a w najbliższej przyszłości cały szereg prelegentów z Warszawy i Krakowa podejmuje wykłady.

Instytut liczy obecnie 480 słuchaczy w czem na samym instytucie 140 oraz 5 grup wyższego kursu nauczycielskiego i trzy grupy kursu uzupełniającego dla nauczycieli szkół powszechnych. p.

—o—

Przetarg broni. Naznaczony na dzień 15 bm. publiczny przetarg skonfiskowanej broni odbędzie się nieodwołalnie dn. ? 5bm. o godz. 10 rano w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, Zawadzka 11 parter.

Głęboko wzruszeni śmiercią kochanej kuzynki naszej

B. P.

FELI

wyraża famIlji Zysman i Grylak najgłębsze współczucie

Rodzina Reisfeld.

Kopalnie nie mają zaufania do sił płatniczych magistratu

a nie wystarcza im również gwarancja bankowa.

Jak wiadomo, Łódź otrzymać ma z przydziału rządowego 640 tonn węgla na miesiąc październik.

Po wysłaniu kopalniom przez wydział handlowy żądanych gwarancji „Sosnowieckie Towarzystwo' zawiadomiło magistrat, iż nie zgadza się na gwarancje banku, lecz żąda weksli żyrowanych przez bank.

Wydział handlowy przy magistracie upatruje w tem szykanę, gdyż poprzednio towarzystwo to zgodziło się na gwarancje, wobec czego zwrócił się do nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną z protestem, zaznaczając że wskazany jest pośpiech wobec zbliżających się chłodów.

O ileby kopalnie żądali bezwzględnie tych weksli, to wydział handlowy prosi nadzwyczajnego komisarza, by wystarał się o żyro P. K. K. P. na wekslach magistrackich, gdyż bank, który dał gwarancje czuje się obrażonym stanowiskiem kopalni. (b)

Budowa prywatnych bocznic kolejowych.

Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału budownictwa rozpatrywano prośbę grupy fabrykantów o udzielenie im pozwolenia na wybudowanie bocznic kolejowych ze stracji Widzew do ich fabryk.

Podług planu petentów główna bocznica miała się ciągnąć wzdłuż ulicy Miljonowej przez Kilińskiego do fabryki Scheiblera. Od tej bocznicy byłyby przeprowadzone drogi do fabryk: Adama Ossera, Eisenbrauna, Freidenberga, Braci Samet oraz Smarzyńskiego, Malewskiego i Miłobodzkiego.

Delegacja wydziału budownictwa po dłuższej dyskusji postanowiła zezwolić na przeprowadzenie bocznicy wzdłuż ul. Miljonowej, lecz nie do fabryki Grochmana i Scheiblara a tylko do ul. Kilińskiego, z rozgałęzieniem tej bocznicy do wyżej wymienionych fabryk.

Jednocześnie delegacja zastrzegła, iż bocznica może być przeprowadzona tylko pod warunkiem, że ulica Miljonowa będzie rozszerzona do 25 mtr. szerokości i że magistrat uzyska odpowiedni plac na wybudowanie własnej bocznicy ze składami, oraz plac dla wybudowania hal targowych. Wniosek wydziału budownictwa rozpatrywany będzie na jednem z najbliższych posiedzeń magistratu.

Prawo i życie.

Nowi goście więzienni.

Ci którzy dawali nam chleb powszedni po niepowszednich cenach.

Sąd dla lichwy rozpatrzywszy sprawy piekarzy, pobierających wyższe ceny za pieczywo, skazał ich na kare więzienia i grzywny, przyczem jedynie piekarz Teodor Zeller, Wólczańska 169, ponieważ przyznał się do paskarstwa, skazany został tylko na tydzień aresztu i miljon mk. grzywny, i pozostawiony na wolnej stopie bez kaucji.

Natomiast Kazimierz Graliński, Milsza 30 skazany został na 8 tygodni aresztu i miljon mk. grzywny, Icek Pakuła Nowomiejska 26, Jankiel Ryterski, Nowo-Cegielniana 22, Rudolf Trenkler, Cegielniana 67, Szlama Samsonowicz, Pańska 38, Adolf Grinwald 144, Benoch Hiller, Wschodnia 58, Szlama Kuperminc, Pańska 45 i Mordka Jelin Piotrkowska 24 wszyscy po jednym miesiącu więzienia i miljon mk. grzywny, a Lajzer Cola, Zielona 30, Mojżesz Wucikiewicz, Solna 12, Antoni Trębliński, Zakątna 35, Otton Lanhof, Wólczańska 175 i Kaszyl Rubin Pusta 9 po 2 tygodnie aresztu i miljon mk. grzywny.

Wszystkich skazanych pozostawiono na wolnej stopie po złożeniu kaucji w wysokości 10 i 5 miljonów mk. zależnie od wysokości kary. b.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH.

Ministerjum kolei żelaznych postanowiło, aby z dniem 1 listopada r. b. taryfy kolejowe w całym państwie podniesione zostały o 100 procent.

Zapowiedziana podwyżka dotyczy zarówno taryf osobowych jak i towarowych.

Uchwały delegacji wydziału budownictwa. Delegacja wydziału budownictwa przy magistracie na ostatniem posiedzeniu między innemi sprawami uchwaliła założyć odpowiednią instalację elektryczna w kinematografie oświatowym przy Wodnym Rynku, oraz wybudować murowaną balustradę na mostku przez rzekę Łódkę pomiędzy ul. Cegielnianą a Zachodnią. Postanowiono również naprawić kanał, położony przy ul. Zachodniej, pomiędzy Konstantynowską a Zawadzka.

Z cyrku.

Trzecia premjera w cyrku jest jeszcze jednym dowodem więcej, iż dyr. Ciniselli jest niezrównanym mistrzem w układaniu atrakcyjnych programów cyrkowych.

Program rozpoczyna mała Irenka, pierrotka na koniu, a po niej popisują się: duet Dousek, Ellen i Ela, kobiety bez kości, b-cia Polu, akrobaci, trupa Awas, cowboye, trupa Ferdinis, żonglerzy fruwającemi oświetlonemi kapeluszami.

A najbardziej gorące oklaski zbierają dyr. Ciniselli za niezrównaną jazdę na koniu „Hetmanie", Lajos Rigo, król skrzypków węgierskich, fenomenalny Konrad, duet taneczny Kay's i groteskowa para klownów Friko i Amors.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

—:o:—

TEATR MIEJSKI.

Dziś premjera świetnej sztuki L. Andrejewa p. t. „Ten, którego biją po twarzy". Europejska sława utworu, nowe inscenizacyjne ramy, dekoracje i kostjumy, oraz współudział większej części zespołu wróżą niezmiernie interesujący wieczór premjerowy. W sztuce biorą udział pp. Halska, Michorewska, Pytlińska, Borska, Aptówna, Grywińska, Kosieński (rola tytułowa), Zmicz, Bonecki, Ścibor, Leszczyc, Komornicki, Mroziński Urbański, Gurynowicz i inni Reżyseruje Wł. Kosiński.

Kupcy chcą płacić podatki wekslami.

Memorjał związku kupieckiego do władz.

Związek kupców i przemysłowców województwa łódzkiego wystosował do władz memorjał następującej treści:

„Ustawy podatkowe, oraz nowele do tych ustaw uchwalone ostatn. przez izby prawodawcze nakładają na kupiectwo obowiązek uiszczania podatków w wysokości przekraczającej możność płatniczą kupiectwa, które nadto nie rozporządza dostateczną ilością gotówki dla wykonania obowiązku podatkowego.

Wynikła z tego powodu sytuacja pogarsza się już nie z dnia na dzień ale z godziny na godzinę, a konsekwencje grożą kompletną ruiną przedsiębiorstw handlowych.

W dniu dzisiejszym całe kupiectwo prawie jest już w posiadaniu nakazów płatniczych na podatek obrotowy za 1-sze półrocze r. b., a odnośna ustawa z dnia 14-go maja rb. zniewala kupiectwo do zapłacenia podatku obrotowego wstecz za czas od 1-go stycznia rb.

Podatek ten, jako wsteczny, nie był objęty kalkulacją handlową i z tego powodu stał się dla kupiectwa naszego faktycznie podatkiem majątkowym, albowiem kupcy sprzedając w przeważnej części towary firmowe łódzkich przemysłowców dokonywali tranzakcji z zarobkiem maxymalnym 1 — 2 proc., wobec czego nie tylko zwrócą osiągnięty zarobek, ale oczywistą brakującą różnicę pokryją z własnego majątku.

Terminy uiszczenia podatku tego kończą się z dniem 10-go grudnia r.b. i zbiegają się z obowiązkiem uiszczenia zaliczek na podatek majątkowy. W tym też okresie czasu, a więc do końca roku b. w przeciągu pozostałych 10 tygodni właściciele przesiębiorstw handlowych zapłacić mają podatek dochodowy, ustalony wedle mnożnika 7, podatki obrotowe za miesiąc wrzesień, październik i listopad nadto jeszcze rozmaite podatki kommunalne.

Jeżeli do tych obowiązkowych wpłat gotówkowych doliczymy niezbędną gotówkę choćby tylko do opędzenia najpierwszych potrzeb kupca, opłacenia personelu handlowego, komornego i t. p. to uzrzymamy łącznie tak poważną sumę, którą najrzutniejsi kupcy nie zdobędą kosztem nawet poważnych ofiar.

Nie posiadamy narazie statystyki, na mocy której można byłoby określić sumy potrzebnej dla kupców-przemysłowców gotówki do końca r. b. dla opłocenia podatków, przypuszczamy jednak, że suma ta pochłaniać winna znaczną część będącej w obiegu waluty polskiej.

A warunki doby obecnej, jak przypuszczać należy wedle ustaw naszych i dalszych projektów podatkowych nic polepszą się w najbliższej przyszłości, a ulegną niewątpliwie dalszemu obciążeniu.

To też wysiłki skarbowości, by wszelkie podatki na rzecz Państwa wpływały w oznaczonych terminach, staną się mimo szczerych chęci ze strony urzędów jak i płatników bezskuteczne, choć pociągnąc to musi za sobą represarja przykre dla płatników i kosztowne dla Państwa, bo związane z utrzymaniem znacznego personelu urzędniczego.

Zobrazowany wyżej stan ulec może znacznej i gruntownej poprawie w tym jedynie wypadku, gdy władze skarbowe zezwolą przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym na płacenie podatku wekslami, a to z doliczeniem kar za zwłokę, czy też nawet znaczniejszych odsetek dyskontowych i kosztów inkasowych. Istota weksłu, który w świecie handlowym całkowicie obecnie zrównany został z gotówką, daje najzupełniejszą gwarancję, że weksle zostaną we właściwym czasie wykupione a co zatem, że skarb Państwa zasilany będzie znacznymi bądź co bądź podatkami w dających się ściśle zupełnie ustalić terminach

Rozumie się, że projekt ten wymaga ze względów technicznych szerokiego omówienia i rozpoznania w najdrobniejszych szczegółach. Idzie nam narazie o zasady tylko, wobec czego upraszamy o zaakceptowanie projektu niniejszego przyjmowania weksli na pokrycie należności podatkowej.

Narówni z powyższem pozwalamy sobie prosić o poparcie starań naszych celem uzyskania kredytu dla kupiectwa i drobnego przemysłu w P. K. K. P.

Od pierwszej chwili nieomal wskrzeszenia Państwa z P. K. K. P. otworzyła znaczne kredyty dla większych przemysłowców, właścicielom zaś mniejszych zakładów przemysłowych oraz kupcom odmawia prawie zupełnie dyskontowania weksli, aczkolwiek w byłym banku państwa rosyjskiego handlujący korzystali ze znacznego i taniego kredytu.

Wobec dotkliwego braku gotówki obrot wekslowy zatacza coraz szersze kręgi, jednakże z braku kredytu drobny przemysł i kupcy zdani są na łaskę i niełaskę przeważnie osób prywatnych, którzy za dyskonta pobierają olbrzymie wprost odsetki. Ta okoliczność daje nam prawo prosić o interwencję władz w P. K. K. P. celem wyjednania szerokiego kredytu dyskontowego dla drobnego przemysłu i kupiectwa, które stanowią źródło dochodu dla Państwa, i podstawę dobrobytu dla obywateli.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

W ostatnich dniach sytuacja w przemyśle nie uległa naogół zmianie na lepsze i według opinji sfer przemysłowych nic nie zwiastuje bliskiej możliwości takiej zmiany.

W dalszym ciągu panuje w handlu sytuacja niepewna i znaczna ilość przemysłowców wstrzymuje się od wszelkiej tranzakcji w obawie przed wahaniami walutowemi.

Jakkolwiek ostatnio wahania te nie są już bardzo znaczne, noszą jednakże 5 do 10 proc. dziennie i dlatego nieliczne tranzakcje dokonywane są jedynie przy połowie wpłacanej gotówki i krótkoterminowych wekslach.

Tak samo redukcja nie zmniejszyła się ale raczej zwiększyła i wynosi 15 proc. w bawełnie i 24 proc., w wełnie.

Również i sprawa sukna na mundury która zadecydowana została w myśl potrzeb przemysłu nie wpłynęła na zmianę sytuacji, gdyż nie ma dotąd wełny na te zamówienia i zbyt krótki termin jest aby wpływ tranzakcji tych mógł się już objawić. p.

—:o:—

Śledzie magistrackie. Wydział handlowy magistratu sprzedaje kooperatywom, zrzeszeniom oraz osobom prywatnym pierwszej jakości śledzie szkockie w ilości dowolnej, po cenach znacznie niższych od rynkowych.

Redukcja urzedników państwowych. Redukcja urzędników przeprowadzona przez rząd objęła również urząd Wojewódzki w Łodzi.

W urzędzie wojewódzkim zwolnionych zostało przez wydz. rolnictwa i dóbr państwowych 5 urzędników. p.

KATASTROFA KOLEJOWA.

A.W.—MORAWSKA OSTRAWA, 16 października. — Na ostrawskiej linji kolejowej, między stacją Frydek i Ratinau, zderzyły się dwa pociągi. Ofiarą katastrofy jest 5 osób zabitych i 57 rannych.

Praca nad oczyszczeniem toru nie została jeszcze ukończona.

Pogrzeb ofiar wybuchu w Cytadeli.

Wzruszające sceny w kościele.

Warszawski korespondent ‚Republiki' donosi:

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb ofiar katastrofy. Już rano o godz. 7-ej zgromadziły się przed kościołem św. Krzyża olbrzymie tłumy publiczności, po czem napływać zaczęły organizacje i przedstawicielstwa oficjalne, jak wojsko, generalicja z min. Szeptyckim na czele, organizacje i stowarzyszenia społeczne, sportowe, kulturalne i t. p.

Po złożeniu wieńca u trumien przez ministra wojny — delegacje zrzeszeń społecznych udają się do kościoła z licznymi wieńcami i kwiatami.

Punktualnie o godz. 8-ej m. 45 w świątyni św. Krzyża rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez biskupa polowego Galla, w asyście licznego duchowieństwa.

Przewiezione poprzedniego dnia wieczorem ze szpitala Ujazdowskiego trumny ze zwłokami w ogólnej liczbie 22 w tem 5 dziecinnych, ustawiono na środku górnego kościoła św. Krzyża w czterech rzędach. W prezbiterjum zajęli miejsca marszałek Sejmu Rataj i marszałek Senatu Trąmpczyński, ministrowie Głąbiński, Kiernik, gen. Szeptycki, Moszczeński oraz inni wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Po ukończeniu mszy — orkiestra reprezentacyjna gra marsza pogrzebowego. W kościele wybucha rozdzierający szloch Uniemożliwia to na chwilę ceremonję pokropienia zwłok. Ksiądz Prądzyński uspokaja rozpaczających.

Po długiej chwili wychodzi przesmutny korowód trumien jasnych i czarnych, za któremi, wśród rozdzierającego szlochu postępują ocaleli członkowie rodzin zaginionych.

Od ulicy Królewskiej w kierunku kościoła stanęli skauci, sokoli, kompanja honorowa straży ogniowej pod dowództwem komendanta Dutkiewicza.

Na uniwersytecie powiewają flagi żałobne.

Wszystkie sztandary okryte są kirem żałobnym.

Pochód ruszył ulicami: Królewską, Placem Saskim, Wierzbową, Bielańską, Nalewkami, Placem Muranowskim — na cmentarz Powązkowski, gdzie na niewielkiej polance przygotowano groby dla nieszczęśliwych ofiar katastrofy.

Na grobach złożono mnóstwo wieńców.

—XX—

PROWIZORJUM BUDŻETOWE PRZYJĘTO.

A. W. — WARSZAWA, 16 października. — Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej po referacie posła Tabaczyńskiego (Zw. lud.-nar.) i dyskusji przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o dodatkowem prowizorjum budżetowem na trzeci kwartał i prowizorjum budżetowe na IV kwartał r. b.

Projekt przyjęto 17 głosami przeciwko 12.

WYSTAWA POLSKA W DANJI.

PAT. — KOPENHAGA, 16 października — Dziś odbyło się tu w pałacu sztuk pięknych uroczyste otwarcie wystawy polskiej sztuki graficznej.

UMOWA POLSKO-TURECKA.

PAT. — WARSZAWA, 16 października — Rada Ministrów na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła, na wniosek ministra spraw zagranicznych, przedłożyć Sejmowi do ratyfikacji umowę polsko-turecką, podpisaną w Lozannie dn. 23 lipca rb. a mianowicie traktatu wieczystej przyjaźni, konwencji handlowej i konwencji osiedleńczej.

MASARYK I BENESZ W PARYŻU.

PAT. — PARYŻ, 16 października. — Dziennikі witają gorąco przybycie Masaryka i Benesza, wyrażając nadzieję, że Paryż zgotuje gościom Francji jaknajlepsze przyjęcie w dowód serdeczności i głębokiego zaufania. Sympatje prasy paryskiej dla Czechosłowacji kierują się także ku Polsce, Rumunji i Jugosławji. Większość dzienników wyraża życzenie, aby Polska przystąpiła do stworzonej przez Benesza małej ententy.

„Echo de Paris" pisze: Czechosłowacja tak samo, jak Polska, Rumunja i Jugosławja, nie zajęła jeszcze należnego jej miejsca. Trzeba jednak pozostawić tym narodom czas do rozwoju.

STREJK ARTYSTÓW TEATRALNYCH.

A. W. — LWÓW, 16 października. — Artyści wszystkich teatrów miejskich oraz orkiestry, uchwalili z dniem dzisiejszym wstrzymać się od pracy ze względu na zaległe niewypłacone pobory.

EKSPLOZJA PROCHU W MOSKWIE.

AW. — MOSKWA, 16 października. — 12 października w magazynie z bronią wydarzyła się eksplozja prochu, skutkiem której cały dom wyleciał w powietrze. Kilka sąsiednich domów zostało uszkodzonych. Około 20 osób zostało zabitych, prócz tego jest kilkunastu rannych. Wybuch zrobił w Moskwie wielkie wrażenie.

Kronika policyjna.

—o—

MŁODZIENIEC O KRÓTKIM NAZWISKU.

Do Stanisławy Bryl 28 p. SK. nr. 21, doszedł w kinie nieznany jegomość, młodzieniec o sympatycznym wyglądzie i krótkim nazwisku i z błyskawiczną szybkością złożył jej u stóp swe serce naturalnie tylko w przeności.

Efekt tak szczerze wyrażonego uczucia był rzeczywiście nadzwyczajny i Stanisława Bryl zaprosiła swego nowego znajomego do mieszkania.

Na słodkim gruchaniu czas minął im rozkosznie i bardzo szybko, ale po odejściu sympatycznego młodzeńca o krótkim nazwisku Stanisława Bryl zauważyła brak kilkunastu metrów towaru. p.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 17 paździer. 1923

Inflacja i masy robotnicze.

Komisja międzyministerjalna dla zbadania przyczyn kryzysu w przemyśle łódzkim zakończyła swe prace i przedłożyła raporty i wnioski odnośnym czynnikom. Ponoć wnioski te streszczają się w jednym postulacie: więcej kredytów. W ten sposób przeszła komisja niebacznie do porządku nad zgłaszanemi z wielu stron, między innemi na łamach naszego pisma, uwagami krytycznemi o dotychczasowych metodach kredytowych i przedstawieniami o konieczności radykalnej reformy finansowości i organizacji produkcji naszego przemysłu. Co najdziwniejsze jednak, jednocześnie z niektórych stron, starających się ująć zagadnienie pod kątem widzenia interesów mas robotniczych poczęto wołać o pobłażliwość dla ewentualnej akcji kredytowej rządu. Kroczenie po linji najmniejszego oporu, bez względu na skutki, znajdowało i znajduje wielu przyjaciół.

Szczególnie często akcentowane jest bezpośrednie szkodliwe oddziaływanie inflacji na dobrobyt sfer, żyjących ze stałych uposażeń. Budżet konsumpcyjny robotnika znacznie mniej odporny jest wobec deprecjacji pieniądza niż kalkulacja kupca i przemysłowca. Stąd pochodzi nieustająca prawie walka o płace nominalnie wyższe. Podkreślaniem tego momentu nie wyczerpaliśmy wszystkich inkonwenencji dla mas, które towarzyszą inflacji. Wywołuje ona za sobą również inne następstwa bardziej pośrednie, lecz nie mniej bardzo istotne, które zdaje się, winny łączyć w walce z nią zarówno przedsiębiorcę, jak robotnika. Pominięcie ich dowodziłoby tylko krótkowzroczności.

Inflacja dekapitalizuje nasz majątek. Przedewszystkiem rujnuje kapitały obrotowe. Nie znaczy to jednak, że nie rujnuje kapitałów stałych.

Oczywiście nie może tego uczynić w znaczeniu fizycznem. Godzi jednak w rentowność kapitałów stałych, które tylko jako takie posiadają gospodarcze uzasadnienie. Zważamy dalej, iż rentowność stałego kapitału zawisła jest od współpracy kapitałów obrotowych. Należyte ustosunkowanie kapitału stałego do obrotowego jest koniecznym warunkiem jego dochodowości. W tym względzie działanie inflacji jest w najwyższej mierze destrukcyjne. Niszcząc kapitały obrotowe podcina byt gospodarczy, istniejącego kapitału stałego. Jednocześnie, co być może jest jeszcze gorsze, przeszkadza procesowi narastania kapitałów w drodze oszczędności. W ten sposób straty jakie wyrządza inflacja w zasobach kapitału obliczać należy, jak mówią prawnicy, jako damnum emergens i lucrum cessans. Przesunięcie w zapasach kapitału i destrukcji rynku cen nie mogą pozostać bez reperkusji na rynku pracy.

Działanie tych czynników jest równoznaczne z nadmiarem rąk roboczych.

Bezrobocie jest w tych warukach oczywistą konsekwencją.

Są jeszcze inne, bliższe. Brak kapitału powoduje jego drożyznę. Właśnie przeżywamy moment zwyżki ceny kapitału. Nie weźmiemy za miarodajną rynkowej stopy procentowej dla kredytów markowych.

Bardziej istotną jest cena pieniądza stałego. Dochodzi ona przy t. zw. kredytach dolarowych (w markach, obliczanych po kursie dnia) do 2,5 proc. miesięcznie, t.zn. 30 proc. w stosunku rocznym. Jest to znakomite potwierdzenie braku kapitałów. Ten stan rzeczy nie pozostaje bez wpływu. Im droższy jest pieniądz, tem bardziej wszelkie usiłowania, zmierzające ku utrzymaniu środkami przymusowemi płac na pewnym poziomie, odpowiadającym minimalnemu standard of life, zgóry skazane są na niepowodzenie. Rozstrzygająca będzie swobodna gra sił gospodarczych.

Szkodliwość następstw inflacji u mas robotniczych sięga zbyt głęboko aby mogła je jakakolwiek walka wyrównać. Z tych względów, z punktu widzenia interesów mas, należy się stanowczo inflacji sprzeciwić, bez względu na to jakie formy przybiera. Zasłanianie się groźnym kryzysem i pobłażanie obecnemu stanowi rzeczy polega na zapoznawaniu faktu, że kryzys ten jest i tak niedaleki i że będzie on tem cięższy im dłużej a więc gruntowniej rujnować nas będzie inflacja.

A. Z.

Reforma walutowa w Niemczech.

Utworzenie Niemieckiego banku rentowego. — Marka rentowa trwałym środkiem płatniczym.

PAT. — BERLIN, 16 października. — Gabinet Rzeszy na odbytem wczoraj posiedzeniu oświadczył się za prowizorycznem rozwiązaniem kwestji walutowej. Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Na podstawie uchwały o pełnomocnictwach rządu Rzeszy, uchwalono otworzyć Niemiecki Bank Rentowy. Marka papierowa pozostaje nadal ustawowym środkiem płatniczym. Obok marki papierowej wprowadzona będzie marka rentowa jako trwały środek płatniczy, który będzie przyjmowany przez wszystkie kasy publiczne. Marka rentowa zabezpieczona jest pierwszą hypoteką, opiewającą na marki złote. Dalej zabezpieczona jest z całą własnością ziemską Niemiec i pierwszorzędnemi obligacjami złotymi przemysłowymi, handlowymi i papierami bankowymi. W każdej chwili może ona być wymieniana na rentę złotą.

Komunikat wyraża oczekiwanie, że nowy środek płatniczy, który daje maksimum bezpieczeństwa, będzie się cieszył w obrotach nieograniczonem zaufaniem.

PAT. — BERLIN, 16 października. — Gazety przynoszą następujące informacje o nowym banku rentowym. W skład banku wchodzą przedstawiciele przemysłu, banków handlowych i rzemiosł.

Członkowie rady nadzorczej są już mianowani. Polecenie wykonywania banknotów rentowych, na których będą się znajdować podpisy wspomnianych osobistości, wydane będzie dziś.

Niemieckiemu Bankowi Rentowemu odda państwo do dyspozycji środki płatnicze w sumie 1,2 miljarda marek rentowych.

Równocześnie z wydaniem marki rentowej wstrzyma bank Rzeszy dyskonto przekazów czekowych niemieckich, aby w ten sposób ustała inflacja marki papierowej.

Marka rentowa pojawi się w obiegu za kilka tygodni.

———o———

DOLAR W BERLINIE.

PAT. — BERLIN, 16 października. — Urzędowy kurs dolara trzy miljardy 760 miljonów, marki polskiej 3.200 w zakupie 3.900 w sprzedaży. Spłaty na Katowice 3.145 w kupnie. 4.255 w sprzedaży.

Giełda akcjowa.

Spekulacja na baissę.—Papiery dywidendowe utraciły siłę atrakcyjną.— Tempo inflacyjne.— Stabilizacja waluty i możliwości spekulacji akcjami.

Rynek akcjowy dawno stracił już tą siłę przyciągającą, jaką miał jeszcze do niedawna. Po okresie pamiętnej haussy, która była objawem dociągania kursów wskutek niskiego oceniania ich wartości, obecne krótko trwające zwyżki są wywoływane wyłącznie przez spekulację, która też świadomie wstrzymuje ich naturalny pęd, by w odpowiednich momentach wykorzystywać sytuację. Momenty te są troskliwie przygotowywane i trwają króciej, nim ogół posiadający akcje może się w nich zorjentować.

Warunki na rynku pieniężnym ukształtowały się w ten sposób, iż zarówno transakcje dewizowe, jakoteż towarowe przedstawiają znaczne korzyści. Lokowanie w nich pieniędzy gwarantuje nie tylko utrzymanie wartości realnej, ale przynosi ponadto znaczne zyski. Nie najgorszym sposobem dla małych kapitalistów jest udzielanie pożyczek w dolarach. Stąd też rynek akcjowy znajduje się obecnie w znacznym zaniedbaniu. Od czasu do czasu następujące haussy nie są żadną miarą proporcjonalne do tempa deprecjacji waluty. Tak więc mimo pewnej rachuby na dalszą zniżkę marki, co jest oczywistą koniecznością przy tempie emisyjnem, wynoszącem jedną-czwartą biljona dziennie oraz niezwaloryzowaniu podatków, akcje nie mogą w najbliższej przyszłości stać się szczególnie korzystną dziedziną spekulacyjną. Zwyżki ich kursów nie będą proporcjonalne w spadku waluty zwłaszcza, że powstrzymywane są przez zawodową spekulację, która wykorzystywuje te momenty do skupu, by z zyskiem oddawać je w krótkotrwających momentach dociągania wartości do parytetu dolarowego.

Tak więc w najbliższej przyszłości rynek akcjowy nie będzie przedstawiał szczególnej atrakcji dla małych akcjonarjuszy. Zdaje się, że na naszym rynku papierów dywidendowych zajdą te same przemiany, jakich widownią była giełda wiedeńska. Po okresie stabilizacji korony, akcje w przeciągu 10 miesięcy zwyżkowały o 500 proc. Stało się to dopiero wtedy, gdy rynek dewizowy stracił zupełną atrakcję. Jedynie fachowy i bardzo wyrobiony arbitraż miał pole działania.

——XX——

Wiadomości gospodarcze.

POWOŁANIE RADY ROLNEJ.

A. W. — WARSZAWA, 16 października. — Ministerstwo rolnictwa przesłało radzie ministrów projekt ustawy o państwowej radzie rolnej. Rada składać się będzie wyłącznie z przedstawicieli społeczeństwa, a urzędnicy ministerstwa rolnictwa będą mogli występować na jej zebraniach jedynie z głosem doradczym.

Rada rolna będzie miała charakter organu opinjodawczego i będzie miała analogiczne zadania jak państwowa rada przemysłowo-handlowa.

CZY BĘDZIE CUKIER W MIASTACH?

A. W. — WARSZAWA, 16 października. — Dziś o godz. 4-ej po południu otwarty został zjazd przedstawicieli cukrownictwa całej Rzplitej.

Zjazd ma na celu omówienie najważniejszych spraw dotyczących zaopatrzenia miast w cukier.

GDAŃSKI RYNEK DEWIZOWY.

PAT. — GDAŃSK, 16 października — Rynek dewizowy zostaje w dalszym ciągu pod wpływem silnego braku gotówki, oraz w niepewności co do najbliższych zarządzeń w sprawie nowej reformy walutowej.

Kurs dolara wynosił w sobotę wieczorem w obrotach prywatnych 6 miljardów.

Dziś rano nastąpiło znaczne osłabienie widocznie pod wpływem przyjęcia przez parlament niemiecki ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

Około godz. 10 rano kurs dolara wynosił 4 i pół miljarda, poczem na giełdzie podniósł się do 8,8 miljarda, utrzymując się w notowaniach prywatnych po za giełdą mniejwięcej na tej samej wysokości.

Dolary w czekach na Warszawę notowano po 975 tysięcy mk. polskich.

Kurs marki polskiej pod wpływem dolara również się obniżył, spadając na giełdzie urzędowej do 456 tysięcy marek. Po zamknięciu giełdy, kurs marki podniósł się do 530 tysięcy.

JAKĄ WALUTĄ POSŁUGUJE SIĘ GDAŃSK.

A.W. — GDAŃSK, 16 października.— Sprawa czeków złotych w Gdańsku, które stały się powszechnym środkiem płatniczym, zdaje się wkraczać na niebezpieczne tory, a to ze względu na wzrastającą liczbę towarzystw, przystępujących do wydania swoich pieniędzy.

Wobec tego, że jest to akcja czysto prywatna, nie ma też odpowiedniego ustawodawstwa, regulującego obieg czeków.

Nowy pieniądz zdobył już sobie zaufanie, ponieważ uchronił ludność od spadającej marki niemieckiej. Ten stan rzeczy zdają się wyzyskiwać sfery spekulacyjne.

Niebawem do wydawania swoich czeków niekontrolowanych przystąpi szereg towarzystw, w wyniku czego należy oczekiwać zdyskredytowania całej akcji czeków złotych.

DLACZEGO NIEMA MAREK POLSKICH.

A.W. — GDAŃSK, 16 października. — Od kilkunastu dni daje się zauważyć w Gdańsku ogromny brak gotówki w markach polskich.

Wczoraj był znaczny popyt na marki polskie, a dziś nie można ich było wcale dostać. Prasa niemiecka domaga się interwencji polskiej kasy rządowej, która jednakże w Gdańsku niema funkcji banku emisyjnego.

ILE PŁACĄ ZA ŻYWNOŚĆ W BERLINIE.

Z końcem zeszłego tygodnia płacono w Berlinie: funt masła 1 biljon 300 miljonów (wogóle go nie można było dostać), funt smalcu 500—840 miljonów, funt margaryny 600 miljonów, jaje 45 miljonów, najtańsze mięso 200—300 miljonów za funt, śledź 25 miljonów sztuka, lepsze chleba 250 60—80 miljonów, bochenek miljonów, bułka 115 miljonów.

GIEŁDY.

—o—

GOTÓWKA.

Dolary 950,000—900.000

CZEKI.

Nowy Jork 950,000—905,000
Londyn 4,300.000—4,107,00 o
Paryż 58.750
Berlin 0.000145
Szwajcarja 170.000 161.650
Belgja 47.000

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

A. W. — WARSZAWA, 16 paźdz. —
Dolary 950 000 w płaceniu.
Londyn 4 300.000.
Paryż 59.000.
Szwajcarja 170.000.
Tendencja dość mocna.
Cegielski 215—220.
Chodorów 1400.
Nobel 380—400.
Parowozy 135.
Zieleniewski 4100.
Bank Przemysłowy Lwów 155.
Starachowice 1150.
Rudzki 1300.
Lilpop 225.
Puls 130.
Kijewski 620.
Cukier 2800.
Spirytus 780.

GIEŁDA GDAŃSKA.

PAT. — GDAŃSK, 16 października.—
Urzędowa.
Dolary am. 5.286.750.000—5.313.250.000.
Funty 28.935.000.000—29.065.000.000.
Marki polskie 598.500—601.500.
Przekaz na Warszawę 518.700—521.300.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

PAT. — BERLIN, 16 października.—
Urzędowa.
Warszawa 480.000—485.000.
Belgja 213,498.500—214.503.500.
Włochy 184,537.500—185.462,500.
Anglja 18.453,750.000—18,546.250.000.
Ameryka 4,089.750.000—4,110,250.000
Francja 259.350,000—260,650.000.
Szwajcarja 730,170.000—733.830.000.
Austrja 57.57—57.343.
Praga 124.687.500—125.312.500.
Dolary 4,100.000.000.—
Funty 18,500.000.000.
Franki franc. 260.000.000.

WIECZORNA POGIEŁDA BERLIŃSKA.

A. W. — BERLIN, 16 października.—
Nowy Jork 4.500.000.000.
Londyn 20.000.000.000.
Paryż 275.000.000.
Wiedeń 6.300.000.
Praga 134.000.000.
Włochy 206 milj.
Belgja 237.000.000.
Szwajcarja 808.000.000.
Holandja 1.777.000.000.
Tendencja lekko wzmocniona.

POGIEŁDA ZURYCHSKA.

A. W. — ZURYCH, 16 października.—
Warszawa ,0006.
Nowy Jork 5,57 i jedna-czwarta.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Zaburzenia i starcia z policją w Berlinie.

BERLIN, 16 października. (Telegram własny „Republiki").

Z Mannheimu donoszą, że doszło tu do zaburzeń ulicznych, w czasie których przypuszczano do ratusza szturm, inne grupy zaś rozpoczęły plądrowanie sklepów.

Porządek przyprowadziła załoga francuska.

W mieście Schöneberg oddział złożony z 38 żołnierzy, musiał się uciec do bagnetów, aby oczyścić ulice.

Do podobnych starć z policją doszło w Wiesenstadtcie i Neukeln, gdzie splądrowano sklepy piekarskie, unosząc całe zapasy nagromadzonego pieczywa.

Również z zachodnich Niemiec donoszą o podobnych wypadkach.

W Oberbilg i Altstadt właściciele sklepów wraz z personelem staczać musieli formalne walki z rabującym tłumem, zanim oddziały francuskiej kawalerji i piechoty zdołały rozpędzić demonstrantów.

Straty poniesione z powodu rabunków w jednem tylko Gelsenkirchen obliczono na 50 biljonów. Podobne wiadomości nadchodzą z Frankfurtu n/M. i Erfurtu.

W Berlinie dziś przed południem zebrali się robotnicy bez pracy z dzielnic podmiejskich i ruszyli ku ratuszowi. Wśród demonstrantów zauważono liczne osoby, podburzające do plądrowania. Na Rossstrasse doszło do poważniejszego starcia między policją a demonstrantami. Policja nie była w możności rozproszyć demonstrantów i dała salwę. Trzy osoby są ciężko ranne. Dzienniki donoszą z Drezna, że rząd saski ogłosił protest przeciw zakazowi tworzenia setek proletarjackich, wydanemu przez komendę Reichswehry.

—:o:—

RZĄD SASKI ZA POŁĄCZENIEM Z SOWIETAMI.

AW. — BERLIN, 15 października — Minister pracy Saksonji Traube wygłosił w saksońskim Landstagu przemówienie, będące drugim z kolei oświadczeniem rządu saksońskiego za współpracą z sowietami. M. in. oświadczył on, że niemiecka klasa robotnicza w walce o swoje prawa, mając przeciwko sobie zwarty obóz wielkich kapitalistów musi zwrócić się do Rosji sowieckiej, która gotowa jest udzielić pomocy robotnikom niemieckim. Minister zapowiedział, że w najbliższych dniach spodziewać się należy zażartej walki o 8-godzinny dzień pracy, która połączona będzie z ciężkiemi ofiarami dla klasy robotniczej.

Gdy minister wypowiedział powyższe słowa, na ławach komunistów i socjaldemokratów odezwały się okrzyki: „Rozdać broń robotnikom, nie czekać dłużej!".

STAN RACHUNKÓW
ŁODZKIEGO BANKU DEPOZYTOWEGO, Spółki Akcyjnej

Centrali w Łodzi i Oddziałów w Warszawie i Lwowie
na dzień 1 października 1923 roku.

Stan czynny

1. Gotowizna w kasie	3.691.034.320.—	
Pozostałość w P. K. K. P.	336.120.132.60	
„ w P. K. O.	42.556.834.—	4.069.711.286.60
2. Pieniądze, przekazy i weksle zagraniczne		22.406.623.166.33
3. Papiery procentowe własne		484.511.941.74
4. Weksle zdyskontowane		7.137.647.670.—
5. Pożyczki terminowe		382.416.194.—
6. Rachunki lorowe i otwart, kredytu		2.782.636.985.—
7. Korespondenci: Banki „Loro"	6.465.502.—	
„ „ „Nostro"	30.331.533.791.—	30.337.999.293.—
8. Koszty handlowe		4.650.630.428.15
9. Inkaso weksli		5.781.710.750.—
10. Rozrachunki z Oddziałami		280.686.247.—
11. Różne		8.096.686.011.—
		86.411.259.972.82

Stan bierny

1. Kapitał zakładowy	300.000.000.—	
Kapitał zapasowy Ustawowy	100.000.000.—	
Wpłata III Emisji	100.000.000.—	500.000.000.—
2. Wkłady: a) Rachunki czekowe	2.777.515.177.—	
b) Salda kredytowe rach. otwart. kredytu, lorowych osób, instytucji handl.-przem. i in.	6.329.031.870.—	9.106.547.047.—
3. Redyskonto weksli		565.807.500.—
4. Korespondenci: Banki „Loro"	323.335.192.—	
„ „ „Nostro"	56.456.024.616.75	56.779.359.808.75
5. Procenty i prowizje		9.560.894.517.07
6. Różni za inkaso		5.791.430.750.—
7. Rachunki Oddziałów		1.190.713.279.—
8. Sumy przechodnie		419.600.746.—
9. Różne		2.496.906.325.—
		86.411.259.972.82

Maison d'Art Artystyczna pracownia jedwabnych, wełnianych i trykotinow. **jumprów** (gładkich, w kwiaty i pasy).
Południowa 28, m. 26.
Nadeszły nowe modele szwajcarskie.
Ceny przystępne. Ceny przystępne.

Zawiadomienie.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, iż wystąpiłem ze Spółki

„Baum, Binke i Kahlert"

i założyłem własną **szlifiernię szkła** oraz **podlewnię** luster p. f.

Oskar Kahlert
w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 109

Dziękując za dotychczasowe do mnie zaufanie, polecam się i nadal do wykonania wszelkich mi powierzonych zleceń, które się postaram wykonać, szybko i solidnie, ku pełnemu zadowoleniu Szanownej Klijenteli

Z poważaniem.
672-3 **Oskar Kahlert**
Łódź, Wólczańska 109.

Szkoła tańca D. FRYDWALDA,
Południowa 10. 4575-7

Zawiadamiam niniejszym Sz. Publiczność, iż z dn. 15 b. m. rozpoczynam wykłady dla początkujących. i awansowanych. W program wchodzą najnowsze tańce. Zapisy codziennie od godz. 12-3 pp. i od 7-10 w.
Uwaga: Dla towarzystw i związków i kompletów ceny ulgowe.

„Kąpiele Centralne"
Zachodnia 38. :: w Łodzi. :: Zachodnia 38.
niniejszym zawiadamiają, że
łaźnie dla Pań
czynne są w czwartki od 8-ej rano do 3-ej po poł.
łaźnie dla Panów
w czwartki od 4 p. p. do 9 wiecz.
w piątki i soboty przez całe dnie.
Wanny
712-3 otwarte codziennie.

Szkoła plastyki i tańców rytmicznych
Zenobji Janczewskiej.

Zapisy w środy i soboty od 7 i pół do 8 i pół wieczorem oraz w poniedziałki, czwartki i soboty od 4 i pół do 5 i pół w sali „Sokół" ul. Nawrot 23 (prawa oficyna parter). Także codziennie od 3 do 4 w hotelu „Savoy", Krótka 6 pokój 705B (winda). 718

Mężczyzna
30-letni, przystojny, z wyższym wykształceniem na pierwszorzędnym stanowisku, w celu matrymonjalnym pragnie poznać ładną zamożną pannę do lat 24, posiadającą mieszkanie umeblowane. Pośrednictwo pożądane. Oferty nieanonimowe sub. „A. B." do „Republiki" 687—1

SZKOŁA TAŃCA
W. Lipińskiego.
Zapisy do grup oraz na lekcje prywatne (pojedyńczo) przyjmowane są: Ewangielicka 17, front 3 piętro. 696

Maszyny do pisania
„Torpedo", „A. E. G." i „Heroine A" oraz wojłoki i taśmy do tychże poleca ze składu
Agencja Sprzedaży Maszyn Biurowych
ul. Główna 38 m. 3.

Chcę zamienić
za dopłatą
2 duże frontowe pokoje z kuchnią na 3 pokoje z kuchnią.
Oferty sub. „L. W. 39" do adm. „Republiki". 723.2

PIANINO
w dobrym stanie na dogodnych warunkach 706—1
poszukiwane.
Oferty w „Republice sub. „R.K."

JAN KOFFMANE 573-3
ŁÓDŹ, ul. Przejazd № 1.
FABRYKA kołder gobelinowych i pikowych, różnych płócien pościelowych, oraz różnych półwełnianych i wełnianych towarów :: męskich i damskich. ::

Lekarz-Dentystka
samodzielna z dyplomem potrzebna do gabinetu dentystycznego na prowincji.
Zgłosić się zaraz ul. Konstantynowska 20, m. 7. Nadryczny.

Młody lekarz
kawaler, poszukuje pokoju na kilka godzin dziennie na przyjęcia. Oferty sub „Mahel" do „Republiki".

Absolwentka
Konserwatorjum Warszawskiego
Gustawa TUBIASZÓWNA
udziela lekcji gry na fortepianie. Zastać można od 1-3 Zachodnia 36 m. 9.

Pokój stołowy
modny sprzedam. Gdańska (Długa) 67 m. 3. 715

Gabinet umeblowany
do wynajęcia w śródmieściu. Wyczerpujące oferty „Przy Rodzinie" 700-2

Kawaler
lat 45 poszukuje towarzyszki życia Cel matrymonialny. M. Renczelewski, Kilińskiego 187, zegarmistrz. 694-1

Pracownia Kapeluszy damsk.
„Stella"
przyjmuje obstalunki i fasonowanie.
Uwaga: **Ceny przystępne.** Piotrkowska 66. Prawa oficyna, I-sze piętro.

Manicure
Cegielniana 19 fr. parter.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed
(za wyraz 2000 mk.)

Okazja! Używaną jadalkę mam do sprzedania w dobrym stanie. Zawadzka 4, m. 4. w godz. od 2 do 5. 4607

SPRZEDAM barany (okrycie na nogi) do samochodu, Kilińskiego 82 m. 12 od 1—3. 691—1

DYWAN perski gabinetowy sprzedam. Tkalnia sztuczna. Piotrk. 92. 708—1

PIANINO nowe przedwojenne sprzedam. Oferty s„Nowe". 707—2

STROJENIE fortepianów i pianin Gdańska (Długa) 67 m. 3. 716

Lokale mieszk.
(Za wyraz 2000 mk.)

Młody inteligentny człowiek poszukuje umeblowanego pokoju lub bez w pobliżu centrum miasta. Cena obojętna. Łaskawe oferty sub „Solidny" 4613

Młode inteligentne bezdzietne małżeństwo, urzędnicy poszukują pokoju z meblami lub bez. Cena nie krępuje. Łask. oferty sub „Małżeństwo 100" do Administracji „Republiki". 51-1

POSZUKUJĘ w śródmieściu umeblowonego pokoju na 2 osoby może być z utrzymaniem. Sub. D. A. 657—1

DWUOKIENNY umeblowany pokój za odstępnem każdego czasu do wynajęcia. Of. sub A. Z. do adm. „Republiki". 695—1

POKÓJ lub dwa na kantor z telefonem lub bez poszukuję w centrum cena obojętna pod „Interes" 721

POKÓJ frontowy Piotrkowska, oddam na skład manufakturowy za współudział ewentualnie dam kapitał. Oferty składać sub. „Współudział" Pośrednicy pożądani. 674

Rozmaite.
(za wyraz 2000 mk.)

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska Nr. 132. 947

Wydaje smaczne obiady kuchnia rytualna cena przystępna, Konstantynowska 20. m. 50.

ZAMIAST łaciny udzielę matematyki uczniowi (nicy) 8-ej klasy. Oferty pod „Student"

PRACOWNIA kwiatów Artystycznych i Abażurów do lamp. Łódź, Konstantynowska № 69. 697

TKALNIA SZTUCZNA. Tkanie różnej formy dziur nie do poznania jak w ubiorach, towarach switrach, firankach, tak w dywanach. Obecnie Piotrkowska 92, w podwórzu, parter. 4558

Do zaprowadzonego interesu manufaktury potrzebny wspólnik z kapitałem 500.000.000 mkp. Zgłoszenia pod „Wspólnik" do redakcji pisma.

Nauka i wychow
(za wyraz 2000 mk.)

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych Lewkowicz, Piotrkowska nr. 42. 564—7

M-me gives English French German lessons Visible 5-7 Piotrkowska № 88 Partere oficyne bei Friedmann. 482-3

Zdolna pianistka, uczennica znakomitych profesorów, udziela lekcji gry fortepianowej. Oferty do „Republiki" sub „Zdolna". 4622

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskieo 86-3 druga brama (godzina 7

Student udziela lekcji indywidualnie i zbiorowo. Piotrkowska 16, m. 22.

ENGLISHMEN gives english lessons. Apply: Englishmen. „Republika". 656—2

Posady poszukiwane.
(za wyraz 1500 mk.)

Biuralista z praktyką w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach z akademickiem wykształceniem znający korespondencję polsko-niemiecką i buchalterję poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do administr. pod „Lwowianin. 52—2

Młoda panna z 5let praktyką biurową, z znajomością polskiej korespondencji i pisząca biegle na maszynie pragnie zmienić posadę. Świadectwa i referencje pierwszorzędne. Oferty sub. H. S. do adm. „Republiki". 704—1

BUCHALTER z ukończoną dwuletnią szkołą handlową piszący na maszynie poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia pod Buchalter do „Republiki". 692—1

MŁODA panienka poszukuje posadę jako sklepowa. Łask. oferty proszę złożyć do redakcji takowej pod E. G. 713—2

KORESPONDENTKA-stenotypistka polsko-niemiecka, jednego z banków w Krakowie, biegle pisząca na maszynie, chwilowo urlopowana ze względów familijnych zmieni posadę. Oferty do adm. „Republiki" pod „Rutynowana"

KIEROWNIKA fachowca do domu ekspedycyjnego poszukuję pod „Interes"

Zagub. dokum.
(za wyraz 2000 mk.)

Dimetman Lejzor zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi.

JADĄC z Sosnowca do Łodzi zgubiłem w pociągu książeczkę wojskową na imię Szlama Glejcer, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Łódź, Zawadzka 15 u p. Białogórskiego

ZDOLNY, doświadczony buchalter z długoletnią praktyką poszukuje posady od zaraz. Oferty sub „zdolny" do admin. „Republiki"

Zagubiony dowód osobisty wyd. w Radomiu na imię Rosenberg Fajga. 647—

Zaginęła matryka Erlichówny Ruty ucz. szk. p. Aba. 710—3

Dnia 15 października zagubiona została czarna teczka, w której znajdowały się różne dokumenty, rachunki, książka do obrotu, oraz marki stemplowe wartości około 2 miljonów marek. Uczciwy znalazca jest proszony o odniesienie zguby do Goldmüntza, Wolborska 28.

Zginął tymczasowy dowód osobisty na imię Dawida Lewkowicza wydany w Łodzi, oraz wyciąg z ksiąg ludności i metryka urodzenia wydane w Warszawie 665-3

Prenumerata: w Łodzi mk. 200,000 z odnoszeniem do domu miesięcznie. —Zamiejscowa mk. 240,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 350.000 miesięcznie.
Republika i Express wieczorny łącznie 350,000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 2500 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 6000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 5000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 4500 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 300.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. —— Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznią, Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.